Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 230 (10 006) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 4.X.1983 r. Nakład: 103.400 A B Cena 5 zł

Z prac Rady Ministrów

Równowaga gospodarcza warunkiem trwałego rozwoju

Założenia Centralnego Planu Rocznego

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: 3 października br. obradowała Rada Ministrów. Na posiedzeniu rozpatrzono założenia Centralnego Planu Rocznego na 1984 rok, przedstawione przez wiceprezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów JANUSZA OBODOWSKIEGO. Omówiono również wstępne założenia sytuacji finansowej państwa oraz dochodów i wydatków budżetu w roku przyszłym, a także wstępne założenia planu kredytowego.

Założenia CPR są konkretyzacją zadań ustalonych na 1984 rok w trzyletnim Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym, którego celem jest, jak wiadomo, przywrócenie ogólnoekonomicznej równowagi w gospodarce i zapewnienie warunków jej trwałego rozwoju.

Założenia opracowano wariantowo. Wariant podstawowy odpowiada zadaniom ustalonym na 1984 r. w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym. Warianty uzupełniające opracowane zostały z uwzględnieniem zmian, jakie mogą wystąpić w uwarunkowaniach gospodarki oraz ewentualnych zagrożeń.

ciąg dalszy na str. 2

Wczoraj w Ełku

Wojewódzka narada aktywu związkowego

INF. WŁ. Organizacja Związku Zawodowego w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Ełku gościła wczoraj działaczy ruchu zawodowego ze wszystkich zakładów woj. suwalskiego. Salę stołówki pracowniczej wypełniło ponad pół tysiąca przedstawicieli zarządów związkowych i komitetów założycielskich.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich, m. in. kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego Komitetu Centralnego PZPR — **Stanisław Gabrielski**, wicedyrektor departamentu w resorcie płac — **Kazimierz Kalinowski**, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Suwałkach — **Waldemar Berdyga** i wojewoda suwalski — **Kazimierz Jabłoński.**

Uczestników spotkania serdecznie powitał przewodniczący zarządu związku za-

ciąg dalszy na str. 2

„Elektryczny" coraz bliżej Białegostoku

Już jest w Łapach



NA ZDJĘCIU: I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Łapach — Zenon Niwiński przecina symboliczną wstęgę.

INF. WŁ. Wczorajszy dzień przejdzie do historii Łap. Punktualnie o godz. 11.35 na dworzec kolejowy wjechał pierwszy pociąg elektryczny, tym samym dokonując otwarcia zelektryfikowanego odcinka Małkinia — Łapy.

W uroczystości uczestniczyli: dyrektor Centralnej Dyrekcji Kolei Państwowych — **Zdzisław Ćwikła**, I sekretarz KW partii w Łomży — **Włodzimierz Michaluk**, sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **Tadeusz Trzaskowski** oraz wicewojewodowie: białostocki — **Leopold Rybakiewicz** i łomżyński — **Stanisław Ciupa.**

Na peronach dworca zgromadziło się około tysiąca osób, które pragnęły być świadkami tego historycznego wydarzenia. Pierwszy pociąg składał się z trzech członów. Skład wagonowy prowadzili: instruktor **Kazimierz Żurek** i maszynista **Zdzisław Pawłowski.** Według ich opinii wszyscy wykonawcy inwestycji dobrze wywiązali się ze swych obowiązków.

Kolejny odcinek trasy Warszawa — Białystok, prowadzący z Małkini do Łap, liczy 67 km. Do zelektryfikowania pozostały jeszcze 23 km.

Ogólny koszt inwestycji zamknie się kwotą około 2 mld zł. Wczoraj ekipy monterskie były już w pobliżu Białegostoku, na stacji Bojary.

Jak obliczają specjaliści, po ukończeniu prac, czas podróży z Białegostoku do Warszawy skróci się o godzinę. Odcinek oddany wczoraj do użytku pozwoli na zaoszczędzenie rocznie 110 mln zł w wyniku zmniejszenia kosztów eksploatacji, a szczególnie zużycia paliw płynnych. Powinna też nastąpić poprawa ochrony środowiska co również nie jest bez znaczenia.

Tekst i zdjęcie:
Z. LENKIEWICZ

Zbożami obsiano 3 mln hektarów

WARSZAWA (PAP) — Wśród różnorodnych prac wykonywanych obecnie na polach, główna uwaga rolników skierowana jest na siewy zbóż ozimych. Gospodarstwa wykorzystują każdą możliwość, by jak najszybciej obsiać tymi roślinami planowaną powierzchnię. Dążenie rolników do zrealizowania zamierzeń w uprawie ozimin, nawet w tych utrudnionych przez suszę warunkach, wynika głównie z tego, że zboża ozime plonują u nas znacznie lepiej od jarych. Ocenia się, że dotychczas obsiano zbożami w skali kraju niespełna 3 mln ha, a trzeba je zasiać na ok. 4,7 mln ha.



NA ZDJĘCIU: Dziekan Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej — prof. dr hab. Wiktor Łotocki wraz z prorektorem do spraw nauki — doc. dr hab. Edwardem Bańkowskim wręczają nominację na tytuł doktora nauk medycznych lek. Danucie Skaja. Fot. K. ŚWIDERSKI

Rozpoczął się nowy rok akademicki

GAUDEAMUS w białostockiej AM i PWST

Uroczystym „Gaude Mater Polonia" chór uczelniany rozpoczął 34 rok akademicki w Akademii Medycznej w Białymstoku. Otwarcia i powitania gości dokonał rektor prof. dr hab. JERZY ŁEBKOWSKI.

W uroczystości uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk**, sekretarz KW w Suwałkach — **Józef Świerzbiński**, prezes WK ZSL — **Ryszard Niwiński**, wiceprzewodniczący WK SD — **Zenon Rosłan.** Przybyli także wojewodowie: białostocki **Kazimierz Dunaj** i łomżyński **Jerzy Zientara**, przewodniczący WR PRON — prof. **Piotr Boroń**, przedstawiciele Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego i WUSW, rektorzy PB i Filii UW, dyrektorzy zakładów pracy i przedsiębiorstw, z którymi uczelnia współpracuje.

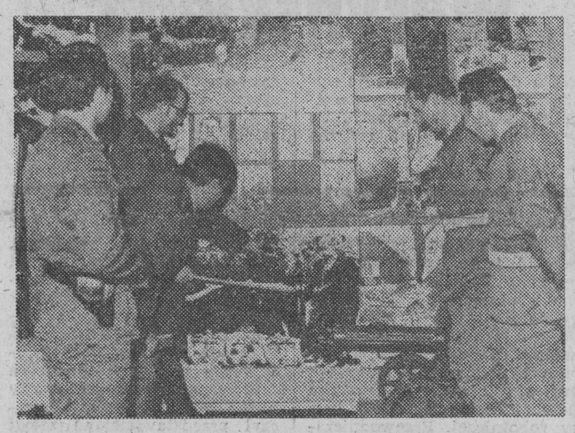
Mimo trudnych warunków — powiedział rektor — zwłaszcza w ostatnich dwóch latach, Akademia Medyczna niezmiennie prowadzi trzy podstawowe kierunki działalności: naukową, dydaktyczną i leczniczo-diagnostyczną. Pracownicy uczelni wykonywali liczne prace i badania naukowe na rzecz regionu, uczestniczyli w dziesiątkach zjazdów, sympozjów i konferencji naukowych w kraju i za granicą. W minionym roku zatwierdzonych zostało osiemnaście przewodów doktorskich i siedem habilitacyjnych. Pięciu profesorów uzyskało nominację na profesora nadzwyczajnego, a pięciu profesorom nadzwyczajnym nadano tytuły profesorów zwyczajnych.

W Akademii Medycznej studiuje ok. 2 tys. młodzieży, każdego

Ciąg dalszy na str. 2

W połowie października - posiedzenie Komitetu Ministrów Układu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP) — Zgodnie z osiągniętym porozumieniem, w połowie października 1983 r. odbędzie się w Sofii kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw — Stron Układu Warszawskiego.



NA ZDJĘCIU: funkcjonariusze MO i żołnierze Wojskowej Służby Wewnętrznej zwiedzają „Salę Tradycji" w białostockim WUSW. FOT. C. FABISZEWSKI

Filipiny

Starcia na południu kraju

TOKIO (PAP) — Rzecznik wojskowy w Manili podał w poniedziałek, że armia filipińska rozpoczęła ofensywę przeciwko rebeliantom w południowej części kraju. Poinformował on również, że w ub. czwartek na wyspie Mindanao partyzanci z Nowej Armii Ludowej zorganizowali zasadzkę na ciężarówkę wojskową. Zginęło 39 żołnierzy, a 9 zostało rannych. Była to największa akcja partyzantów w ostatnim okresie. Na wyspie Mindanao armia rządowa toczy od lat walki z Komunistyczną Nową Armią Ludową oraz z separatystami muzułmańskimi z Ruchu Wyzwolenia Narodowego MORO.

Agencja AP pisze, że ostatnie starcia na wyspie Mindanao nie mają związku z falą demonstracji antyrządowych, która ogarnęła Filipiny od końca sierpnia br. kiedy na lotnisku manilskim zamordowany został przywódca opozycji Benigno Aquino. Jak już podawaliśmy, wielokrotnie dochodziło do starć między armią i policją a demonstrantami. W wyniku tych starć byli zabici i ranni.

W niedzielę wieczorem prezydent Filipin, Ferdinand Marcos, zaapelował do biznesmenów, aby wpłynęli na swoich pracowników i odciągnęli ich od demonstracji ulicznych. Na spotkaniu z przedsiębiorcami Marcos podkreślił, że ostatnie zajścia na Filipinach są uważane przez inwestorów zagranicznych za oznakę braku stabilizacji politycznej i gospodarczej. Prezydent spotkał się również z kierownictwem armii i policji.

Mimo pogróżek

Meksyk nadal będzie dostarczał ropę Nikaragui

HAWANA (PAP) — Mimo niedawnego zagrożenia przez kontrrewolucjonistów, iż będą niszczyli wszystkie statki meksykańskie zbliżające się do brzegów nikaraguańskich, Meksyk nadal będzie dostarczał Nikaragui ropę naftową — oświadczył meksykański wiceminister Spraw Zagranicznych, Ricardo Valero.

Nasza strona, podkreślił wiceminister, wywiąże się z zobowiązań zaciągniętych wobec państw środkowoamerykańskich i nie zamierza ani o krok odstąpić od porozumienia podpisanego z rządem Nikaragui.

Meksyk podejmie odpowiednie kroki, aby zapewnić bezpieczeństwo swoim statkom, które transportują do Nikaragui ropę naftową.

Neil Kinnock przywódcą Partii Pracy

BRIGHTON (PAP) — W przededniu otwarcia dorocznego zjazdu brytyjskiej Partii Pracy w Brighton dokonano w niedzielę wyboru nowego przywódcy tej partii. Został nim 41-letni **Neil Kinnock**, polityk wywodzący się z umiarkowanej lewicy labourzystowskiej i związany z tym ruchem tradycjami rodzinnymi. Jego zastępcą wybrano **Roya Hattersleya**, należącego do umiarkowanej prawicy Partii Pracy. Po raz pierwszy

Ciąg dalszy na str. 2

Porażka I. Szamira

PARYŻ (PAP) — Desygnowany na premiera Izraela, Icchak Szamir, który zapowiedział utworzenie w bieżącym tygodniu nowego rządu, w poniedziałek poniósł poważną porażkę, gdy 6 członków wchodzących w skład kierowanej przez niego koalicji zapowiedziało, iż nie udzieli mu poparcia w przewidzianym na czwartek głosowaniu parlamentarnym.

Wezwali oni Szamira do ponowienia prób utworzenia rządu jedności narodowej, w którego skład weszłaby również główna partia opozycyjna — Partia Pracy. Jak już informowaliśmy w ubiegłym tygodniu Szamir kilkakrotnie podejmował konsultacje z przedstawicielami tej partii lecz zakończyły się one fiaskiem.



Jak już informowaliśmy 1 października został odsłonięty w Warszawie pomnik „Małego Powstańca".
NA ZDJĘCIU: kwiaty złożone w hołdzie przez harcerzy Chorągwi Stołecznej.

36 osób w szpitalach

Masowe zatrucie włośnicą w Zambrowie

Inf. wł. Pierwsze objawy zatrucia stwierdzono u zambrowskiego taksówkarza — **Mieczysława B.** już w sobotę, 24 września. Na podobne dolegliwości niebawem zaczął się uskarżać jego syn Bogusław, pracownik miejscowej masarni PSS. W poniedziałek stwierdzono trzeci przypadek. Nie było więc już żadnych wątpliwości — **w Zambrowie wystąpiła epidemia włośnicy.**

Do miejscowych placówek służby zdrowia a także lecznicy weterynaryjnej zaczęli zgłaszać się mieszkańcy uskarżając się na dolegliwości, a także prosząc o przebadanie dostarczonego mięsa. **Wczoraj, 2 października, w szpitalach w Łomży, w Białymstoku i Warszawie znajdowało się już 36 osób z podejrzeniem włośnicy. Wśród tych osób jest siedmioro dzieci w wieku 2,5 —10 lat.** Stan pacjentów nie budzi większych obaw, aczkolwiek niektóre przypadki są ciężkie. Lekarze nie stwierdzają jednak niebezpieczeństwa zagrażającego bezpośrednio życiu. Wśród chorych

Ciąg dalszy na str. 2

Liban

Porozumienie wisi na włosku

BEJRUT (PAP) — korespondent PAP, Tadeusz Jackowski, pisze:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Libanu wezwało ambasadorów 5 mocarstw — ZSRR, Chin, Francji, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii dla — jak twierdzą źródła oficjalne — przedstawienia im poglądów oficjalnych władz w kwestii wprowadzenia obserwatorów ONZ na linię rozejmu między oddziałami antyrządowymi a regularną armią. Bejrut domaga się sprowadzenia co najmniej 600 obserwatorów ONZ przeciwko czemu występuje zarówno Syria, jak i przeciwnicy rządu Amina Dżemajela wychodząc z założenia, iż zawieszenie broni powinno podlegać nadzorowi przedstawicieli państw ściśle neutralnych lub niezaangażowanych. Siły nacjonalistycznej lewicy domagają się przede wszystkim zmian strukturalnych i odejścia od przestarzałego systemu podziału władzy centralnej.

Rozejm, jaki z nielicznymi wyjątkami utrzymuje się już ósmy dzień — zdaniem opozycji ma wieść do jak najszybszego zwołania kongresu narodowego, obejmującego najważniejsze partie polityczne i obserwatorów syryjskich i saudyjskich, a nie do utrwalenia podziału kraju wzdłuż linii rozejmowej, biegnącej

Ciąg dalszy na str. ?

Katastrofa kolejowa w Indiach

DELHI (PAP) — W poniedziałek w pobliżu Bhopal, w stanie Madhja Pradesz w Indiach (380 km na południe od Delhi) doszło do czołowego zderzenia pociągu osobowego z towarowym. Według pierwszych doniesień co najmniej 3 osoby zginęły, a 28 zostało rannych.

W wyniku zderzenia z szyn wypadła lokomotywa oraz dwa wagony pociągu osobowego. Na miejsce wypadku udała się specjalna komisja, która zajmie się zbadaniem przyczyn katastrofy.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie przeważnie duże, okresami słabe opady deszczu. Temperatura maksymalna 15—17 st. C, minimalna 7—9 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-zachodni.

JUTRO — pogoda bez istotnych zmian.

DZIŚ imieniny Rozalii i Edwina.

(ska)

Przed świętem LWP, MO i SB

Wspomnienia i codzienna służba

W październiku br. obchodzimy 39 rocznicę utworzenia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa oraz — przypadającą 12 października — 40 rocznicę bitwy pod Lenino. Data ta uznana została za święto Ludowego Wojska Polskiego. Z tej okazji w trzech naszych województwach odbywają się liczne uroczystości i imprezy, spotkania oficerów WP, MO i SB z załogami zakładów pracy i młodzieży. Porządkowane są miejsca pamięci narodowej gdzie spoczywają żołnierze i funkcjonariusze polegli w walce o wyzwolenie kraju spod okupacji hitlerowskiej i utrwalenie władzy ludowej. W jednostkach MO odbędą się ślubowania młodych funkcjonariuszy. Przewidziano także spotkania funkcjonariuszy MO i żołnierzy WP.

W Bielsku Podlaskim nastąpi uroczyste odsłonięcie popiersia bohatera bitwy pod Lenino — kpt. Władysława Wysockiego, białostockiej Szkole Podstawowej nr 29 nadane zostanie imię „Synów Pułku". Odbędzie się uroczyste wręczenie sztandaru dla Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, posiedzenia plenarne Zarządów Wojewódzkich ZBoWiD i LOK, sesja naukowa w Muzeum Wojska w Białymstoku z udziałem uczestników walk pod Lenino.

Dużym zainteresowaniem cieszy się „Sala Tradycji" w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, którą ostatnio zwiedzili uczniowie szkół podstawowych nr 8 i 11. Z działalnością pracowni specjalistycznych Wydziału Kryminalistyki WUSW zapoznali się słuchacze pierwszego roku Policealnego Studium Medycznego Pracowników Socjalnych. (h)

150 lat „Waryńskiego"

WARSZAWA (PAP) — Znany polski producent maszyn budowlanych i elementów hydrauliki siłowej — Zakłady Koparek i Hydrauliki im. Ludwika Waryńskiego obchodzą 150-lecie istnienia. Z tej okazji w teatrze na Woli odbyła się 3 bm. uroczystość jubileuszowa z udziałem przewodniczącego Rady Państwa prof. HENRYKA JABŁOŃSKIEGO, który jest członkiem Podstawowej Organizacji PZPR w jednym z wydziałów tej fabryki.

W 1953 roku zakład rozpoczął produkcję koparek — do dnia dzisiejszego zbudowano ich ponad 33 tys. Od 7 lat wytwarza się wyłącznie koparki hydrauliczne, będące osiągnięciem rodzimej myśli technicznej. Jednocześnie „Waryński" to wielki producent elementów hydrauliki siłowej dla maszyn budowlanych, górniczych i rolniczych. Od 1972 załoga wykonała blisko 600 tys. takich urządzeń. Zakład boleśnie odczuł gospodarcze załamanie lat 1980—1981, ale już w I półroczu ub.r. powstrzymano spadek produkcji. „Waryński" utrzymał rynki zbytu w krajach RWPG, a zwłaszcza w Związku Radzieckim, gdzie warszawskie koparki cieszą się bardzo dobrą opinią.

Zakładowa organizacja PZPR w swej prężnej działalności nawiązuje do długich robotniczych tradycji fabryki, w której w przeszłości działały komórki Wielkiego Proletariatu, Związku Robotników Polskich, PPS, SDKPiL, KPP i PPR. W „Waryńskim" działa już organizacja związkowa metalowców, która zdołała za-

Ciąg dalszy na str. 2

Rozmowy ZSRR - MAEA

WIEDEŃ (PAP) — W poniedziałek w Wiedniu wznowiono rozmowy między przedstawicielami ZSRR i Międzynarodową Agencją Energii Atomowej w sprawie oddania pod kontrolę MAEA niektórych radzieckich urządzeń jądrowych — elektrowni i reaktorów atomowych przeznaczonych do badań naukowych.

Inicjatywę tę przedstawił minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko na II sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia.

Proces sprawców napadu na polską ambasadę

LOZANNA (PAP) — 3 bm. przed Sądem Federalnym w Lozannie rozpoczął się proces 4 terrorystów, sprawców napadu na polską ambasadę w Bernie w dniu 6 września 1982 r. Przedpołudniowe posiedzenie sądu poświęcone było odczytaniu aktu oskarżenia i ustaleniu przez sąd personaliów Floriana Kruszyka, Marka Michalskiego, Mirosława Plewińskiego i Krzysztofa Wasilewskiego. Przed południem sąd rozpoczął również ustalenie przebiegu przygotowań do napadu. Po odczytaniu aktu oskarżenia, zarzucającego terrorystom wzięcie zakładników oraz popełnienie podczas 4-dniowej okupacji polskiej ambasady innych przestępstw takich jak użycie przemocy stosowanie gróźb, czy wyrządzenie szkód materialnych, obrońca Kruszyka podjął próbę nadania procesowi terrorystów charakteru procesu politycznego. Prokurator odrzucił argumentację obrońcy, twierdząc, że zadaniem sądu jest ustalenie zakresu winy, jeżeli chodzi o popełnienie czynów przestępczych, a nie ich motywacji. Przewodniczący sądu przychylił się do stanowiska prokuratora i odrzucił postulat obrony.

Z prac Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze strony 1

W założeniach CPR przyjęto, że dochód narodowy wytworzony wzrośnie o 3,5 proc. — a dochód do podziału o 2,8 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym. Przyrost produkcji przemysłowej określono wariantowo — na 4,5 i 5,5 proc., a produkcji rolniczej na poziomie 1,4 proc. Dostawy towarów na rynek będą o 7 proc. większe niż w roku bieżącym. Przewiduje się dalszy wzrost dodatniego salda w obrotach z krajami kapitalistycznymi oraz zmniejszenie ujemnego salda w obrotach z krajami socjalistycznymi. W budownictwie mieszkaniowym planuje się przekazanie 190—200 tys. mieszkań. Nakłady na inwestycje utrzymane zostaną na poziomie ustalonym w planie trzyletnim.

Założenia planu na 1984 r. opracowane zostały przy uwzględnieniu czynników sprzyjających rozwojowi, jak i występujących zagrożeń. Rada Ministrów podkreśliła, że zasadniczego znaczenia w pracach nad rozwijaniem koncepcji planu, jak i w procesie jego wdrażania nabierają: wykorzystanie wszystkich dostępnych sposobów zwiększania produkcji materialnej oraz przemyślane przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom w gospodarce.

Kluczowym zagadnieniem jest sytuacja w handlu zagranicznym, wymagająca zwiększenia wysiłku eksportowego. Do powiększania eksportu dążyć się będzie przez wzrost produkcji wyrobów już eksportowanych, jak i przez poszukiwanie nowych możliwości ich sprzedaży na zagranicznych rynkach. Założenia planu kładą akcent na umocnienie współpracy gospodarczej z krajami wspólnoty socjalistycznej, a zwłaszcza z głównym partnerem Polski — Związkiem Radzieckim.

Szczególną uwagę na debacie nad założeniami CPR zwrócono na problematykę pieniężno-rynkową. Ma ona podstawowe znaczenie dla kształtowania sytuacji ekonomicznej i jej społecznych konsekwencji. W roku bieżącym realizowane jest podstawowe zadanie utrzymania ogólnej równowagi rynkowej. Udało się zahamować spadek dochodów realnych ludności przy stopniowej poprawie zaopatrzenia w towary rynkowe. Jednocześnie jednak nominalne dochody pieniężne ludności wzrastają znacznie powyżej poziomu założonego w planie. Podejmowane wysiłki dla zahamowania tego procesu okazały się tylko częściowo skuteczne. Dlatego też w założeniach planu na rok przyszły przewiduje się podjęcie bardziej zdecydowanych działań hamujących nieuzasadniony wzrost płac i zapewniających przywracanie właściwych relacji między ich dynamiką i rzeczywistym zwiększeniem produkcji. Wszystkie jednostki gospodarcze powinny szukać dalszych możliwości zwiększania produkcji rynkowej.

W rolnictwie kluczowym zadaniem w roku przyszłym będzie zahamowanie spadku pogłowia bydła i trzody chlewnej oraz stopniowa odbudowa stada. Spis rolny przeprowadzony w czerwcu br. wykazał bowiem spadek pogłowia bydła o 650 tys. sztuk i trzody chlewnej o 3,9 mln sztuk. Założenia planu na 1984 r. przewidują stopniową odbudowę pogłowia trzody chlewnej o 1—1,5 mln sztuk.

Nakłady inwestycyjne przewidziane w projekcie założeń CPR utrzymują się na poziomie NPSG. Wyniosą one 1160 mld zł. Z punktu widzenia możliwości wynikających z dochodu narodowego, jest to poziom maksymalny. Rada Mnistrów wskazała na konieczność podjęcia działań na rzecz zwężenia frontu inwestycyjnego, podnoszenia efektywności i dalszego dyscyplinowania procesów inwestycyjnych.

Realizacja założeń CPR wymagać będzie skutecznego centralnego sterowania gospodarką, przy wykorzystaniu mechanizmów reformy gospodarczej w taki sposób, aby wywołać niezbędne zmiany w strukturze inwestycji i produkcji oraz zapewnić realizację programów: oszczędnościowego i przeciwdziałania inflacji.

W założeniach budżetu państwa na 1984 rok przyjęto, że wydatki wzrosną o około 15 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania budżetu w roku bieżącym.

Na ten wzrost wydatków budżetowych składać się będą: zwiększenie dotacji dla przedsiębiorstw, wydatki na cele socjalne i kulturalne oraz wydatki na niektóre rodzaje inwestycji. Dla sprostania planowanej wielkości wydatków konieczne jest zapewnienie odpowiednio wysokich dochodów budżetowych. W roku przyszłym utrzyma się jeszcze deficyt budżetowy, wynoszący 90 mld zł. Będzie on jednak nieco niższy od deficytu w roku bieżącym.

Rada Ministrów aprobowała przedłożone założenia CPR i budżetu państwa na rok przyszły oraz ustaliła tryb ich konsultacji i dalszy tok prac planistycznych nad nimi.

Następnie Rada Ministrów zatwierdziła międzyrządowe porozumienie o wielostronnej międzynarodowej specjalizacji i kooperacji w opracowaniu i produkcji wyrobów bazy podzespołów mikroelektronicznych dla środków techniki obliczeniowej, specjalistycznych urządzeń technologicznych oraz materiałów o szczególnie wysokim stopniu czystości.

Porozumienie wisi na włosku

Ciąg dalszy ze strony 1

poprzez południowe przedmieścia Bejrutu w otaczające go wzgórza Szuf.

Spotkanie z ambasadorami wielkiej piątki ma objąć także skutki tego, co koła lojalistyczne przedstawiają jako „bombę Dżumblatta". Jak wiadomo, przywódca Postępowej Partii Socjalistycznej druzów zapowiedział utworzenie rdzennie druzyjskiej administracji na obszarze Szuf, a więc pod bokiem władzy centralnej, argumentując iż stało się to niezbędne z racji pustki administracyjnej, zamieszania wojennego, tysięcy uchodźców i potrzeb ludności, ciężko dotkniętej skutkami wojny domowej. W kołach prawicowych i ośrodkach rządowych podniesiono z tego powodu wyraźnie wyolbrzymiony alarm, dopatrując się w pociągnięciu Dżumblatta przypieczętowania przejścia do systemu federacji minipaństewek.

W poniedziałek ośrodki skrajnej prawicy zaczęły oddramatyzowywać całą tę sprawę — Dżumblatt wyraźnie zapowiedział, że stworzenie własnego systemu administracyjnego jest przejściowe i wynika wyłącznie z zaistniałej sytuacji, a co więcej nie stanowi „wyłamania" 200-tysięcznej społeczności druzyjskiej z ram państwa libańskiego. Prorządowa prasa wskazuje nawet, iż wytykając Dżumblattowi separatystyczne dążenia, zapomniano, że już od 1975 r., a więc od wybuchu wojny domowej, na obszarach opanowanych przez prawicę falangistowską istnieje nadal i funkcjonuje nie tylko odrębna administracja, lecz własny system podatkowy, policyjny i wojskowy.

Obserwatorzy przypisują poważne znaczenie zapowiedzianemu na wtorek spotkaniu Walida Dżumblatta z premierem Grecji Andreasem Papandreu. Dżumblatt pragnie wykorzystać fakt, że Grecja przewodniczy europejskiej „dziesiątce" i skłonić ją do podjęcia inicjatyw także w sprawie kryzysu libańskiego. Jedną z kluczowych kwestii stać się ma ewentualny udział Grecji w składzie obserwatorów, mających nadzorować zawieszenie broni w Libanie, z tą jednak świadomością, że rozejm ten ma służyć daleko idącym zmianom strukturalnym, a nie zamrożeniu obecnej sytuacji. Zdaniem miejscowych obserwatorów, torpedowanie porozumień narodowych, opieszałość w podejmowaniu dzieła reform może prowadzić do nieuniknionego rozpętania działań wojennych i wciągnięcia w grzęzawisko tej wojny kontyngentów amerykańskich, francuskich, włoskich i brytyjskich.

★

BEJRUT (PAP) — Informacje napływające z Libanu zdają się wskazywać, że załamało się porozumienie o przerwaniu ognia między antagonistycznymi ugrupowaniami arabskimi. W poniedziałek po tygodniu względnego spokoju w południowej części Bejrutu ponownie wybuchły walki. Rzecznik armii libańskiej poinformował, że stanowiska wojsk rządowych w Ain Al Rummaneh zostały ostrzelane z ciężkiej broni artyleryjskiej, prawdopodobnie przez bojowników szyickich z ugrupowania Amal. Wymiana ognia trwała około godziny.

Agencje zwracają uwagę, że było to pierwsze poważne naruszenie zawieszenia broni, które zawarto 25 września br.

„Elastyczność po waszyngtońsku czyli kolejne oszustwo"

— artykuł „Prawdy"

MOSKWA (PAP) — „Elastyczność po waszyngtońsku, czyli kolejne oszustwo" — pod takim tytułem we wtorkowym wydaniu dziennika „Prawda" ukazał się artykuł redakcyjny stwierdzający na wstępie, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni Waszyngton szeroko reklamuje swoje jakoby elastyczniejsze stanowisko na rokowaniach w Genewie w sprawie broni nuklearnej średniego zasięgu. Kulminacyjnym punktem tej kampanii reklamowej było przemówienie prezydenta USA w ONZ, gdzie powiadomił świat o zasadniczych elementach „nowego" amerykańskiego stanowiska. „Prawda" zauważa, że w oświadczeniu sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, **Jurija Andropowa** znalazła się już prycypialna ocena tego posunięcia Białego Domu, jako kolejnego oszustwa, mającego na celu zamaskowanie starań USA o zachwianie na korzyść NATO istniejącej w Europie równowagi jądrowych środków średniego zasięgu.

O co tu właściwie chodzi? — zastanawiała się gazeta. Może Stany Zjednoczone doszły wreszcie do wniosku, iż trzeba wyrzec się rozmieszczenia swych nowych rakiet jądrowych w Europie. Nic podobnego — akcentuje „Prawda". USA nadal proponują, aby porozumieć się jedynie w tej kwestii, ile zredukować radzieckich rakiet średniego zasięgu i ile rozmieścić w Europie rakiet amerykańskich stanowiących uzupełnienie arsenału jądrowego, którym już dysponuje NATO. Dziennik zwraca również uwagę, że Stany Zjednoczone w dalszym ciągu kategorycznie oponują przeciw włączeniu brytyjskich i francuskich rakiet i samolotów przenoszących broń jądrową. Stany Zjednoczone nadal nie chcą uznać zrozumiałego samo przez się faktu, że Związek Radziecki w każdym przypadku — w drodze porozumienia, jeśli USA na nie się zgodzą, lub bez niego — będzie posiadać odpowiadający tym broniom ekwiwalent.

I nikomu, przy użyciu żadnych forteli, nie uda się pozbawić go takiego ekwiwalentu.

Tak więc — akcentuje „Prawda" — nie zaszły żadne zmiany w stanowisku USA w sprawie dwóch węzłowych problemów — nierozmieszczania amerykańskich rakiet i włączenia brytyjskich i francuskich środków jądrowych.

O co w takim razie w ogóle chodzi w oświadczeniach prezydenta i innych oficjalnych osobistości USA — zapytuje „Prawda" i odpowiada:

Po pierwsze — jak wiadomo, uzupełniając swoje absolutnie bezpodstawne i wprost nierealistyczne stanowisko w powyższych dwóch podstawowych zagadnieniach, Waszyngton — jakby specjalnie w tym celu, aby uczynić swe stanowisko jeszcze bardziej nie do przyjęcia dla ZSRR — — pretendował do „prawa" rozmieszczenia w Europie tylu nowych amerykańskich rakiet, ile istnieje nie tylko w europejskiej, lecz także w azjatyckiej części ZSRR. Oczywiście nie ma żadnej logiki w takim stawianiu sprawy, ponieważ znajdujące się we wschodnich rejonach ZSRR rakiety średniego zasięgu nie dotyczą Europy. Istnieją przyczyny, dla których je tam rozlokowano.

I właśnie ten zbyt już oczywisty absurd nazwany „globalnym podejściem" postanowiono nieco zakamuflować. Obecnie, zamiast „globalnego podejścia" chodzi o „globalne limity", co w przekładzie na zrozumiały język oznacza, że USA i w tym przypadku zastrzegają sobie „prawo" zainstalowania, jako uzupełnienie już istniejących amerykańskich środków jądrowych w wysuniętych bazach w rejonach zarówno Europy, jak i Azji, tylu nowych rakiet średniego zasięgu, ile jest ich rozlokowanych na całym terytorium ZSRR.

Cała „nowość" i „elastyczność" obecnego stanowiska USA polega na tym, że obecnie przyrzekają, iż rozmieszczą nie wszystkie swoje rakiety w Europie, lecz określoną ich część, a pozostałe, jak oświadczył prezydent, „gdzie indziej"; z wyjaśnień przedstawicieli USA wynika, że również to „gdzie indziej" znajdowałoby się w pobliżu terytorium ZSRR.

Jeśli po waszyngtońsku nazywa się to „elastycznością", to język rosyjski ma na to o wiele bardziej właściwe wyrażenie: „nie kijem go, to pałką".

Po drugie — obecne plany USA i NATO przewidują, jak wiadomo, rozmieszczenie w Europie 572 rakiet średniego zasięgu (108 rakiet balistycznych „Pershing-2" i 464 pocisków manewrujących zainstalowanych na lądzie).

I tak, obecnie uroczyście ogłasza się, że w przypadku jeśli ZSRR pobłogosławi rozmieszczenie powiedzmy, 450, a nie 572 amerykańskich rakiet w Europie i w innych rejonach do niej przylegających, a liczbę swoich rakiet zgodzi się odpowiednio zredukować, wówczas USA wyrażą łaskawie zgodę na rozpatrzenie kwestii w jakiej proporcji instalować swoje rakiety dwóch wymienionych typów.

Nie mówiąc już o tym, że u podstaw tego stanowiska leży ciągle ta sama absolutnie nie do przyjęcia przesłanka — ZSRR powinien zredukować liczbę swoich rakiet, a USA, odwrotnie, instalować nowe własne rakiety — przy czym używa się bardzo mglistych sformułowań, pozostawiających Stanom Zjednoczonym wolną rękę w ustaleniu liczby rakiet „Pershing-2", które pragnęłyby rozlokować w Europie Zachodniej. I to wbrew kolportowanym na Zachodzie pogłoskom, jakoby USA mogły w ogóle zrezygnować z instalacji rakiet typu „Pershing-2"

Jeśli to wszystko w języku Waszyngtonu nazywa się „konstruktywnością", to w zwykłym ludzkim języku zwie tc się zwykłym cynizmem.

Po trzecie, do chwili obecnej USA nalegały, aby wszelkie porozumienie o ograniczeniu zbrojeń jądrowych w Europie dotyczyło jedynie rakiet średniego zasięgu znajdujących się na lądzie. Dążąc do zachowania istotnej przewagi NATO pod względem liczby samolotów średniego zasięgu zdolnych do przenoszenia broni jądrowej, USA bez żadnego uzasadnienia sprzeciwiały się włączeniu tego rodzaju samolotów do porozumienia.

Teraz USA wyświadczając „grzeczność" Związkowi Radzieckiemu raczyły wyrazić gotowość do rozpatrzenia sprawy włączenia do porozumienia również środków lotniczych. Jednakże tę gotowość obwarowały szeregiem warunków z góry nie do przyjęcia dla ZSRR.

W myśl propozycji amerykańskiej Związek Radziecki powinien by zgodzić się ze stanowiskiem USA w sprawie rakiet, w tym na instalację nowych amerykańskich rakiet w Europie i w innych miejscach. To jedno wystarczy, aby stała się jasna cała iluzoryczność „nowego" stanowiska USA w kwestii lotnictwa.

Ponadto, ograniczenia wypływające z porozumienia obejmowałyby nie wszystkie samoloty średniego zasięgu zdolne do przenoszenia broni jądrowej, lecz jedynie te, które strona amerykańska wybrałaby sobie według własnego uznania. Przy tym nie czyni ona tajemnicy, jaki byłby to wybór: porozumienie powinno by objąć wszystkie rodzaje radzieckich samolotów odpowiedniego zasięgu; jednocześnie wyłączyłoby się z niego setki amerykańskich samolotów średniego zasięgu stacjonujących zarówno na terytorium Europy Zachodniej, jak i na lotniskowcach krążących u jej brzegów, a także wszystkie środki lotnicze sojuszników USA z NATO.

W końcowej części artykułu „Prawda" zaznacza, że propozycje amerykańskie nie oznaczają nawet najmniejszego kroku w kierunku słusznych żądań Związku Radzieckiego. Dziennik zastanawia się, do czego Waszyngtonowi potrzebna była propagandowa wrzawa wokół tzw. nowych propozycji amerykańskich, jeśli niczego nowego w sensie konstruktywizmu i realnej elastyczności w tych propozycjach w ogóle nie ma. Odpowiedź na to pytanie — dodaje gazeta — nie jest zbyt trudna. Jedynym celem podjętego przez Waszyngton propagandowego manewru jest próba uspokojenia narodów, które wyrażają rosnące zaniepokojenie z powodu niebezpiecznych następstw zbliżającej się instalacji amerykańskich rakiet w Europie.

Aby podczas rozmów zaznaczył się przełom i został osiągnięty sukces — podkreśla organ KC KPZR — potrzebne są nie słowne chwyty, nie dążenie do narzucenia drugiej stronie stanowiska nie do przyjęcia. Potrzebna jest polityczna wola osiągnięcia sprawiedliwego, uczciwego porozumienia, które doprowadziłoby do efektywnego obniżenia poziomu konfrontacji jądrowej, zgodnie z zasadą równości i jednakowego bezpieczeństwa. Właśnie takie podejście w trakcie rozmów o ograniczeniu zbrojeń jądrowych w Europie zajmuje Związek Radziecki, który swoimi konstruktywnymi propozycjami konsekwentnie toruje drogę do radykalnej redukcji arsenałów jądrowych, co odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów.

150 lat „Waryńskiego"

Ciąg dalszy ze strony 1

łatwić kilka trudnych spraw pracowniczych, m.in. poprawę warunków socjalnych dla grupy zatrudnianych tu niewidomych.

Fakty te przypomniano podczas poniedziałkowej akademii. Na zakończenie części oficjalnej głos zabrał Henryk Jabłoński. Stwierdził, że w ostatnim czasie — będąc w Nowym Jorku — zajmował się sprawami pozornie odległymi od codziennego życia fabryki i załogi. Ale właśnie z zagranicznej perspektywy lepiej widać poważny postęp, który dokonał się w naszym kraju dzięki codziennemu wysiłkowi ludzi pracy, a szczególnie załóg robotniczych. To właśnie dzięki nim zmienia się stosunek do Polski na arenie międzynarodowej. Na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ tylko w 4 przemówieniach atakowano nasz kraj. Natomiast po swoim przemówieniu przewodniczący Rady Państwa PRL otrzymał gratulacje od 77 delegacji przebywających w Nowym Jorku. Henryk Jabłoński zaznaczył, że występując na forum Narodów Zjednoczonych czuł się przede wszystkim przedstawicielem polskiej klasy robotniczej. Przewodniczący Rady Państwa złożył załodze „Waryńskiego" gratulacje i życzenia sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

Wraz z przedstawicielami załogi na uroczystość 150-lecia, przybyli: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR **Marian Woźniak**, wiceprzewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów **Stanisław Wyłupek**, wiceminister Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego **Krzysztof Kuczyński**, wiceminister Handlu Zagranicznego **Ryszard Strzelecki**, przedstawiciele władz dzielnicy, współpracujących zakładów i uczelni.

Przedstawiciel ambasady ZSRR **Borys Kołtunow** wręczył przedstawicielowi załogi list pochwalny, dziękując za wieloletnią, owocną współpracę.



NA ZDJĘCIU: prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej — dr Stefan Meller i dziekan Wydziału Lalkarskiego — doc. Tomasz Jaworski dokonuje immatrykulacji studentki I roku — Doroty Dunaj. *Fot. K. ŚWIDERSKI*

Rozpoczął się nowy rok akademicki

Ciąg dalszy ze strony 1

roku mury uczelni opuszcza średnio 200 absolwentów. W tym roku na studia medyczne przyjętych zostało 440 osób. Powołany został nowy Zakład Fizjologii Klinicznej, oddano do użytku budynek Zakładu Anatomii Patologicznej i Medycyny Sądowej. Czynione są starania o polepszenie warunków najmłodszego, liczącego siedem lat Wydziału Farmaceutycznego.

Jednym z punktów uroczystości było nadanie tytułu **doktora honoris causa** AMB światowej sławy chirurgowi prof. zw. dr hab. med. **Janowi Nielubowiczowi**, rektorowi warszawskiej Akademii Medycznej. Przemówienie promocyjne wygłosił prorektor AMB prof. **Zbigniew Puchalski**, który przedstawił dorobek naukowy prof. Nielubowicza.

Dziękując za wyróżnienie prof. J. Nielubowicz podkreślił swoje związki z Białostocczyzną, gronem naukowców z Akademii. Dużo ciepłych słów skierował pod adresem młodzieży akademickiej.

Tradycyjnie w dniu inauguracji wiele osób zostało udekorowanych odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Tytuł „Zasłużonego Nauczyciela PRL" otrzymał prof. **Józef Musiatowicz**. Ponadto udekorowano trzy osoby Złotymi Krzyżami Zasługi, trzy — Srebrnymi, dwie — Brązowymi. Sześciu osobom wręczone zostały medale Komisji Edukacji Narodowej. Przyznano także złote i srebrne odznaki „Zasłużony Białostoczyźnie".

Następnie odbyła się immatrykulacja. Maturzyści, którzy uzyskali największą ilość punktów na egzaminie wstępnym złożyli ślubowanie i otrzymali z rąk dziekanów indeksy oraz specjalne wyróżnienia ministra Zdrowia i Opieki Społecznej. Wyróżnienia podobne przyznane zostały także najlepszym absolwentom uczelni. Siedemnastu osobom wręczone zostały tytuły doktora nauk medycznych i przyrodniczych, zaś pięciu — dyplomy doktora habilitowanego.

Wykład inauguracyjny „Współczesne problemy psychofarmakologii" wygłosił prof. zw. dr hab. med. **Konstanty Wiśniewski.**

Uroczystość zakończył chór Akademii odśpiewaniem hymnu „Gaudeamus". (az)

NA WYDZIAŁACH LALKARSKICH

Kolejny nowy rok akademicki rozpoczął się również na Wydziale Lalkarskim i Wydziale Reżyserii Teatrów Lalkarskich Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Białymstoku.

Otwarcia uroczystości dokonał dziekan — doc. **Tomasz Jaworski.** Obecny rok jest dziesiątym rokiem kształcenia lalkarzy przez białostocką uczelnię. Pojawili się nowi studenci i nowi wykładowcy. Rozpoczynający się rok akademicki, jak powiedział dziekan, oznacza również wprowadzenie nowych metod kształcenia aktorów-lalkarzy.

Wszyscy uczestnicy uroczystości uczcili chwilą ciszy pamięć zmarłych niedawno — ZOFII MROZOWSKIEJ i HENRYKA RYLA, postaci związanych ze szkołą teatralną, wykładowców i przyjaciół młodych aktorów.

Słowa skierowane do profesorów i studentów przez **Andrzeja Łapickiego** — rektora PWST im. A. Zelwerowicza w Warszawie, mówiące o roli społecznej aktora oraz zawierające życzenia udanego roku akademickiego, odczytał w jego imieniu prorektor dr **Stefan Meller.**

W uroczystości inauguracji uczestniczyli przedstawiciele Senatu, władze białostockiej uczelni oraz przedstawiciele władz z kierownikiem Wydziału Nauki KW PZPR — **Stanisławem Sękowskim.**

Na Wydziałach Lalkarskich PWST w Białymstoku zdobywa wiedzę i umiejętności animatora lalek i reżysera, ogółem 87 studentów. Indeksy słuchaczy I roku otrzymało 19 osób — 16 rozpoczęło nauke na Wydziale Lalkarskim, zaś trzy osoby na Wydziale Reżyserii. Nowo przyjęci lalkarze ślubowali uroczyście: „sposobić się do pracy nad rozwojem sztuki i nauki, pamiętając o minionych pokoleniach polskich twórców, którzy wzbogacili ogólnoludzki dorobek kulturalny".

Dziekan uczelni wręczył dziesięciu tegorocznym absolwentom dyplomy ukończenia szkoły, wypowiadając tradycyjną formułę — przesłanie: „Idź i graj". Pamiątkowe dyplomy otrzymali: JAN CHRABOŁ, MIROSŁAW JANCZUK i IRENA LIPCZYŃSKA. Najzdolniejsi wychowankowie białostockiej uczelni zaangażowali się do teatrów lalkowych w Opolu, Olsztynie i Poznaniu. Pozostali studenci odebrali dyplomy czwórkowe. „Lalki" nie mają w tym roku wśród absolwentów trójkowiczów!

Tradycyjną pieśń „Gaude Mater Polonia", towarzyszącą wszystkim inauguracjom na wyższych uczelniach, wykonał Chór Szkoły Teatralnej pod dyrekcją **Jana Bondara.**

Wykład inauguracyjny pod tytułem **„Thymelici i ich neurospasty"**, wygłosił dziekan Wydziału Reżyserii — doc. dr **Henryk Jurkowski.** Wykładowca przedstawił historię zmian nazewnictwa lalkarskiego na przestrzeni wieków.

W imieniu młodzieży przemawiał do zebranych student III roku — **Edward Janaszek.** Uroczystości zakończono odśpiewaniem tradycyjnego „Gaudeamus igitur"

(olp)

Neil Kinnock przywódcą Partii Pracy

Ciąg dalszy ze strony 1

wyboru dokonało kolegium elektorskie (dotychczas przywódcy partii wybierani byli wyłącznie przez grupę posłów do Izby Gmin), w którym najwięcej — 40 proc. głosów miały związki zawodowe, a frakcja parlamentarna i terenowe organizacje Labour Party dysponowały po 30 proc. głosów.

W opiniach komentatorów Kinnock nie będzie miał łatwego startu. Partia Pracy jest mocno rozbita klęską wyborczą, toczą się w niej walki frakcyjne i spory personalne. Nie słabną konflikty na tle programowym, zwłaszcza w sprawach rozbrojenia jądrowego i polityki ekonomiczno-społecznej (w tym członkostwa W. Brytanii w EWG). Kinnock będzie musiał odnowić czołowe kadry ruchu labourzystowskiego i poprowadzić partię do ofensywy, jeśli chce ona ponownie odegrać główną rolę w brytyjskiej polityce.

Aldo Moro był „wyznaczoną ofiarą"

RZYM (PAP) — W poniedziałek trybunał rzymski opublikował uzasadnienie wyroku, jaki zapadł w styczniu br., skazującego 59 terrorystów (32 otrzymało kary dożywocia) oskarżonych o uprowadzenie i zamordowanie w 1978 przywódcy chadeckiego Aldo Moro.

Opublikowane obecnie, liczące 1.415 stronic, uzasadnienie nie przynosi żadnej rewelacji. Jest ono potwierdzeniem wypowiedzi, które padły podczas przewodu sądowego, trwającego od kwietnia 1982 do stycznia br. Sąd stanął na stanowisku, że jedynym organizatorem zabójstwa były Czerwone Brygady, gdyż Aldo Moro, jako „teoretyk i strateg partii, która od 30 lat uciska naród" był „wyznaczoną ofiarą".

Sędziowie stwierdzili, że wyrok na Aldo Moro zapadł na spotkaniu szefów wszystkich „kolumn" Czerwonych Brygad. Bezpośrednim wykonawcą wyroku był terrorysta Prospero Gallinari. Aldo Moro został zastrzelony z pistoletu maszynowego w 55 dni od chwili uprowadzenia.

Zeznająca podczas procesu Eleonora Moro, wdowa po byłym premierze, stwierdziła, że jej mąż na długo przed uprowadzeniem otrzymywał pogróżki, jednak nie zgodził się na przyznanie mu dodatkowej ochrony lub opancerzonego samochodu. W chwili gdy Czerwone Brygady dokonały porwania, 5 ochraniających go ludzi zostało zastrzelonych.

Jeden z rozdziałów uzasadnienia jest poświęcony „błędom, brakom i niedopatrzeniom" popełnionym podczas śledztwa.

5-tomowe uzasadnienie wyroku zawiera również znakomicie opracowaną „biografię" Czerwonych Brygad — od chwili ich powstania, po manifestacjach studenckich w 1968, aż do 18 zabójstw, do których popełnienia — od grudnia 1976 do maja 1980 — przyznali się członkowie tej organizacji.

Jeszcze o masakrze w Tenancingo

HAWANA (PAP) — Niedawne zbombardowanie przez siły reżimowe salwadorskiej miejscowości Tenancingo, położonej w odległości 38 km na północny wschód od stolicy tego kraju, potępił w niedzielnym kazaniu biskup sufragan San Salvadoru, Gregorio Rosa Chavez.

Omawiając szczegóły masakry, dokonanej 25 września, dostojnik kościelny ujawnił, iż po dokonaniu bombardowania Tenancingo, jeden z samolotów ostrzelał ludzi (w większości kobiety, starcy i dzieci), którzy pod ochroną pracowników organizacji Zielonego Krzyża usiłowali wydostać się z tego miasta.

Biskup potwierdził również, że w dniach od 23 do 29 września w Salwadorze zostało uprowadzonych 31 osób, wśród nich kilku działaczy związkowych.

Przedłużenie ustaw wyjątkowych w Egipcie

KAIR (PAP) — Mimo protestów opozycji, kontrolowane przez rządzącą Partię Narodowo-Demokratyczną Zgromadzenie Ludowe Egiptu (parlament) zatwierdziło projekt ustawy o przedłużeniu na dalszy rok stanu wyjątkowego, wprowadzonego 6 października 1981 r. po zabójstwie prezydenta Anwara Sadata.

36 osób w szpitalach

Ciąg dalszy ze strony 1

znajduje się m.in. **ośmiu pracowników miejscowej masarni PSS.**

30 września br. Prokurator Rejonowy w Łomży wszczął śledztwo. Czynności dochodzeniowe i śledcze prowadzą funkcjonariusze Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

Trudno w chwili obecnej określić dokładnie zasięg epidemii. Okres wylęgania się larw włośnia trwa bowiem od dwu do trzydziestu dni. Do podstawowych objawów choroby należą: nagłe pojawienie się obrzęków wokół oczu, bóle mięśni, obrzęki twarzy, bóle i zawroty głowy, gorączka, osłabienie i dreszcze.

Osoby, które w ostatnim okresie nabyły mięso z niepewnego źródła, lub wszyscy ci, którzy mają wątpliwości co do stanu posiadanego mięsa mogą je zbadać w Lecznicy dla Zwierząt w Zambrowie przy ul. Mazowieckiej. Dyżury trwają tam przez całą dobę. Za dokonanie badań mięsa nie pobiera się żadnych opłat.

Prowadzone śledztwo zmierza do ustalenia źródła zakażonego mięsa oraz ustalenia osób winnych celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej.

W. KŁOSIŃSKI

Oszust przed sądem

WARSZAWA (PAP) — Sąd Rejonowy dla miasta st. Warszawy rozpatrzył sprawę Andrzeja R. Przebywając w areszcie śledczym zbierał on od swoich współtowarzyszy w celi informacje o popełnionych przez nich przestępstwach, sytuacji rodzinnej itp. oraz uwierzytelniające karteczki do rodzin.

Po wyjściu na wolność oszust postanowił to wykorzystać. Odwiedzając rodziny swoich byłych współtowarzyszy podawał się za oficera MO, asystenta lekarza szpitala więziennego lub psychologa aresztu śledczego. Sugerował, że ma możliwości doprowadzenia do uchylenia aresztu tymczasowego. Żądał za to 150 tys. zł i pewnej kwoty w dolarach.

W dwóch wypadkach rodziny aresztowanych przystały na takie transakcje. Andrzej R. otrzymał od nich w sumie 210 tys. zł. 200 bonów dolarowych PKO i 150 dolarów. Nie wystarczało mu to jednak. Próbował więc innych metod. W rozmowie z przygodnym znajomym, powołując się na przyjaźń w kierownictwie spółdzielni mieszkaniowej, zaproponował załatwienie przyspieszenia przydziału mieszkania w zamian za 100 tys. zł i kwotę tę otrzymał.

Sąd skazał Andrzeja R. na karę 6 lat pozbawienia wolności i 200 tys. zł grzywny.

Wyrok nie jest prawomocny.

Wojewódzka narada aktywu związkowego

Ciąg dalszy ze strony 1

wodowego w ełckich zakładach mięsnych — **Tadeusz Kratiuk.**

Gospodarze narady stworzyli warunki do dyskutowania o problemach, które nurtują działaczy odradzającego się ruchu zawodowego. Wymiana poglądów była wielostronna i niczym nieskrępowana. Obrady trwały do późnych godzin wieczornych z jedną tylko przerwą na posiłek.

W dyskusji wypowiedziało się kilkudziesięciu związkowców. Późna pora uniemożliwia nam pełniejszą prezentację wygłaszanych wczoraj poglądów. Największe zainteresowanie wywołały wypowiedzi **Stanisława Ciszewskiego** z Ołecka, **Stanisława Samitowskiego** z Białej Piskiej, **Teresy Szczuckiej** z PGR w Baniach Mazurskich i **Jana Witkowskiego** z „Polmo" w Ełku.

Interesującymi przemyśleniami na temat odradzania się ruchu zawodowego w Polsce podzielił się **Stanisław Gabrielski.** Na liczne pytania związkowców w sprawie polityki płac, a przede wszystkim niższych od średniej krajowej zarobków w naszym regionie — odpowiadał **Kazimierz Kalinowski.** Jego wypowiedź przerywały liczne repliki związkowców.

Na zakończenie obrad uczestnicy związkowego spotkania uchwalili apel do ludzi dobrej woli o zachowanie pokoju.

(pi)

Lipsk nad Biebrzą w randze miasta

Inauguracyjna sesja rady narodowej

Od soboty LIPSK w województwie suwalskim, decyzją prezesa Rady Ministrów stał się miastem. Jak już informowaliśmy podczas sesji WRN w dniu 8 września podjęta została uchwała dotycząca utworzenia z dniem 1 października rady narodowej miasta i gminy LIPSK, jako wspólnego organu władzy państwowej i podstawowego organu samorządu społecznego.

W Lipsku odbyło się w związku z tym inauguracyjne posiedzenie rady narodowej miasta i gminy. Miało ono charakter organizacyjny. Przybyli na nie: przewodniczący WRN — **Jan Nowakowski**, sekretarz KW PZPR, przewodniczący RW PRON — **Bolesław Dziądziak** oraz miejscowe władze.

Po odegraniu hymnu narodowego, obrady sesji otworzył senior rady, rolnik ze wsi Jaczniki — **Stanisław Sapieszko.**

Zabierając głos J. Nowakowski stwierdził, że utworzenie miasta pociąga za sobą zmiany w podziale administracyjnym gminy. Zaszła też konieczność wyłonienia dla niego nowej rady narodowej, czego dokonała już WRN. Liczba radnych dotychczas istniejącej rady pozwoliła na utworzenie rady miasta i gminy bez potrzeby zarządzania wyborów uzupełniających. Ustała jednak działalność organów wewnętrznych GRN, wygasły mandaty jej przewodniczącego i zastępców.

Najważniejszym zadaniem nowej rady będzie dążenie do harmonijnego rozwoju i integracji gospodarczej oraz społecznej obydwu jednostek administracyjnych. Niezbędne też będzie utworzenie w mieście organu samorządu mieszkańców — komitetu osiedlowego. Radni wybrali przewodniczącego nowej rady. Został nim — **Edward Snopko**, piastujący dotąd funkcję przewodniczącego GRN. Wybrano jego zastępców i przewodniczących stałych komisji problemowych. Powołano pięć komisji oraz komitet kontroli społecznej. Zaopiniowano kandydata na naczelnika miasta i gminy. Proponując na to stanowisko dotychczasowego szefa miejscowej administracji — **Zenona Kułaka**, dyrektor biura organizacyjno-prawnego i kadr UW — **Marian Szyłejko podkreślił**, że urząd gminy Lipsk należał do najlepiej pracujących w województwie. Rada jednogłośnie opowiedziała się za rekomendowanym kandydatem. Uchwalono również plan pracy rady do końca br. Dziękując radnym za ich pracę w GRN, przewodniczący E. Snopko wyraził nadzieję, że ich aktywność zostanie przeniesiona do działalności nowej rady. Wiele miejsca poświęcił sprawom poprawy i intensyfikacji gospodarowania w rolnictwie, które decydują o charakterze miasta i gminy. Inne zadania to problem mieszkaniowy. Wiąże się z tym potrzeba stworzenia zakładu gospodarki komunalnej. Niebagatelne znaczenie ma ochrona środowiska, rozwój usług, kultury i sportu, walka ze zjawiskami patologii społecznej.

Z okazji nadania praw miejskich B. Dziądziak w imieniu Sekretariatu KW PZPR i Prezydium RW PRON złożył gratulacje mieszkańcom miasta i gminy Lipsk. (jn)



Znany producent koszul męskich i bluzek damskich ZPO „Romeo" w Zbąszyniu wraz z filią w Świebodzinie zyskał w ostatnim okresie miano czołowego eksportera. A stało się to za sprawą... braku krajowych materiałów. Znaleziono kontrahentów w drugim obszarze płatniczym na produkcję z powierzonych materiałów. Ilościowo produkcja jest mniejsza, ale za to wymagająca większego wkładu pracy. „Romeo" jak wiele innych zakładów przemysłowych odczuwa brak pracowników. Jednakże, nie ma to wpływu na wykonywanie zadań produkcyjnych. W tym roku założono 15-procentowy wzrost wydajności pracy. Wszystko wskazuje na to, że wskaźnik ten zostanie osiągnięty.

CAF — TOMASZ GAWAŁKIEWICZ

Początek roku kształcenia ideologicznego

Siła wiedzy i argumentów

Jednym z podstawowych obowiązków członka partii jest przyswajanie i popularyzowanie wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Mówi o tym statut PZPR, który zwraca także uwagę na potrzebę kształcenia i samokształcenia w zakresie aktualnego programu partii i jej polityki. I chodzi tu nie tylko o zdobywanie wiedzy, lecz także o aktywne jej propagowanie. Kojarzy się to ze zwykłą agitacją — ale jest czymś znacznie ważniejszym.

We wszystkich organizacjach partyjnych i placówkach, prowadzących działalność kształceniową, rozpoczyna się nowy rok szkolenia ideologicznego. W przeszłości fakt ten pozostawał częstokroć w cieniu bieżącej działalności partii. Szkolenie i owszem, figurowało w planach pracy POP (gdyż „właściwego formułowania planu raczej nikt nie zaniedbywał), lecz — powiedzmy sobie otwarcie — jakże powszechnie było odfajkowywane, traktowane z przymrużeniem oka, niczym piąte koło u organizacyjnego wozu.

Skutki nie pozwoliły na siebie długo czekać i jeszcze dziś dają o sobie znać przy różnych okazjach. Gdy w minionych latach i miesiącach przeciwnik polityczny nacierał, przechodził do ofensywy, szkalował i oczerniał partię — wielu naszych towarzyszy przeciwstawiało temu co najwyżej pełne wyższości milczenie i prosto rozumianą lojalność wobec swojej organizacji i ustroju. Tymczasem przeciwnik prowadził walkę na argumenty. W zasadzie powinienem użyć cudzysłowu: w opozycyjnym obiegu były to z reguły argumenty pozorne, demagogiczne, obliczone na niewyrobionego politycznie słuchacza. I okazało się niestety, że tym niewyrobionym słuchaczem bywał czasem i członek partii. Piszę o tym bez podtekstów i złośliwości: zawinił rzeczywiście bezruch w dziedzinie kształcenia ideowego. Bezruch, który był beztroską.

W gruncie rzeczy przy tak odświętnej okazji, jak otwarcie nowego roku kształcenia ideologicznego, nie powinienem powracać do spraw bądź co bądź wstydliwych. Było — minęło, teraz już jest całkiem inna sytuacja i znacznie korzystniejsze dla partii okoliczności społeczno-polityczne...

Otóż, sprawa jest niezwykle istotna dlatego właśnie, że istnieje niebezpieczeństwo łatwego powrotu do opacznie rozumianej „normalności", do myślenia w rodzaju: „było-minęło". Kwestie szkoleniowe mogłyby w tej sytuacji znów uzyskać status dolegliwego dodatku do codziennej, też oczywiście ważnej „bieżączki", a do tego z wielu względów dopuścić nie wolno.

Kształcenie ideologiczne w partii jest ważne i dziś, i w ogóle. W ogóle — gdyż komunistą jest nie tylko ten, kto się nim czuje, kto z grubsza jest „za" i pragnie działać w partii. Komunistą jest się świadomie — więc także człowiekiem wyposażonym w niezbędną wiedzę teoretyczną. Nie tylko dlatego, że tak nakazuje statut, lecz — mówiąc lapidarnie — z prostej uczciwości wobec samego siebie.

Kształcenia nie wolno spychać na boczny tor także i dlatego, że od jakości działania i siły partii zależy przyszłość naszego kraju. Walka z politycznym przeciwnikiem nie ustała, ciągle też trwa walka o ludzkie umysły i postawy. Wrogowie socjalizmu — z politycznego podziemia czy z zagranicy — używają zarówno chwytów prymitywnych, jak i wyrafinowanych. Odparcie ataku na teoretyczne światopoglądowe i moralne zasady ustroju socjalistycznego wymaga z naszej strony, solidnej i ustawicznie aktualizowanej wiedzy. Wymaga głębokiej znajomości kwestii dla współczesnej Polski najżywotniejszych i najbardziej aktualnych. Czym jest idea porozumienia narodowego i wyrosły z niej Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, jak socjalizm gwarantować ma w praktyce zasady sprawiedliwości społecznej, na czym polega reforma systemu gospodarczego i jakie mogą stać na jej drodze przeszkody, jaki jest stosunek partii marksistowsko-leninowskiej do Kościoła i religii, jakimi metodami operuje współczesny imperializm i na czym polega dywersja ideologiczna wobec naszego kraju — to tylko niektóre zagadnienia, występujące w codziennych rozmowach, dyskusjach oraz politycznych starciach z przeciwnikiem. Członek partii musi nie tylko posiadać odpowiednią wiedzę z tego zakresu. Musi rozumieć i dostrzegać wzajemne związki między wydarzeniami i procesami społecznymi w Polsce i na świecie. I umieć je komentować.

Członek partii nie działa w próżni. Pracuje w jednej hali produkcyjnej, stoi przy jednej maszynie z kolegami, którzy ze swoimi wątpliwościami i problemami zwracają się często do niego. Dla bezpartyjnych partia — to po prostu konkretny, znany z imienia i nazwiska człowiek, którego postawa i wiedza wpływa wydatnie na stan umysłów i nastrojów. Jest to okoliczność trudna do przecenienia.

Niekiedy klasyfikujemy dziś społeczeństwo polskie według politycznych postaw: jedni wspierają socjalizm, niektórzy prowadzą aktywną działalność na jego szkodę, zaś pośrodku jest tak zwana „milcząca większość". Pomijając nieprecyzyjność takiego podziału można by stwierdzić, iż dobrze przygotowane i atrakcyjne, skutecznie przeprowadzone szkolenie ideologiczne w szeregach partii służyć powinno również temu, by jego uczestnicy wywierali coraz większy wpływ na postawy i poglądy swego najbliższego środowiska.

TOMASZ PERSIDOK

W XX-lecie istnienia

Liceum Medyczne w Bielsku Podlaskim otrzymało imię Jerzego Sztachelskiego

LICEUM MEDYCZNE w BIELSKU PODLASKIM niedawno obchodziło swe 20-lecie. Na uroczystości przybyli m.in. wicewojewoda białostocki — JERZY SLEZAK, kurator Oświaty i Wychowania — EDWARD KRYŃSKI, lekarz wojewódzki — ANDRZEJ KUCZYŃSKI, a także rodzina dr JERZEGO SZTACHELSKIEGO oraz przedstawiciele władz miejskich.

Obchody związane z jubileuszem szkoły odbyły się na stadionie, gdzie zebrała się młodzież w swych białych mundurkach, wraz z wychowawcami i zaproszonymi gośćmi. Przybyłych powitał dyrektor szkoły — dr **Włodzimierz Monach.** Następnie kurator Edward Kryński uroczyście nadał szkole imię dr **Jerzego Sztachelskiego** — wieloletniego ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, którego sylwetkę i długoletnią działalność dla służby zdrowia przedstawiła **Irena Taranta.** Odbyło się też uroczyste wręczenie szkole sztandaru, ufundowanego przez komitet rodzicielski i młodzież oraz ślubowanie uczniów klas pierwszych. Sztandar szkoły został udekorowany Odznaką honorową PCK IV stopnia.

Jakże pięknie zabrzmiały słowa hymnu pielęgniarskiego, które wiatr niesie daleko, aż do pobliskiego szpitala

— „W świat niesiemy swe serca gorące
Najpiękniejsze głosimy idee
Aby ludziom dać pokój i słońce..."

Z kolei przypomniano 20-letnie dzieje szkoły i nastąpiło odsłonięcie przez Irenę Sztachelską tablicy pamiątkowej, poświęconej jej mężowi — patronowi szkoły. A potem były występ szkolnego zespołu „Jutrzenka" oraz „Podlaskich Kukułek".

W budynku Liceum urządzono okolicznościową wystawę kronik szkolnych z działalności PCK, OHP, obozów wędrownych i z turniejów sportowych. Znalazły się tam również cenne zbiory, udostępnione szkole przez I. Sztachelską, a dotyczące patrona szkoły, wśród nich jego świadectwo dojrzałości z 1931 roku wydane przez Gimnazjum Państwowe im. Zygmunta Augusta w Białymstoku, dyplom lekarza — uzyskany 27 czerwca 1939 r. na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, odznaczenia wojskowe i państwowe.

Uroczystości związane z 20-leciem szkoły były piękną lekcją wychowania obywatelskiego. Szkoła rozpoczęła swą działalność 1 września 1963 r. dzięki usilnym staraniom ówczesnego kierownika powiatowego Wydziału Zdrowia — **Franciszka Liźniewicza**, dyrektora Szpitala Powiatowego — dr **Aleksandra Modzelewskiego** i ówczesnego przewodniczącego prezydium PRN — inż. **Leona Perka.**

Pierwszy dyrektor szkoły — dr **Henryk Kosieradzki** miał wiele kłopotów. Przede wszystkim brak było odpowiedniego budynku i własnej kadry pedagogicznej. Dopiero od 1967 r. młodzież zaczęła się uczyć we własnym budynku, gdzie sale lekcyjne i pracownie zostały odpowiednio przygotowane do prowadzenia zajęć dydaktycznych. Zajęcia praktyczne odbywają się w pobliskim szpitalu, którego kadra lekarska i pielęgniarska aktywnie uczestniczy w przygotowaniu zawodowym przyszłych pracowników służby zdrowia. W 1975 r. na bazie szkoły powstało 2-letnie policealne Medyczne Studium Zawodowe, które ukończyło 40 osób. Potem funkcjonowało przez dwa lata roczne Studium Medyczne, które do roku 1978 wypuściło 56 absolwentów. W tym roku powołano ponownie jeden oddział Studium o kierunku pielęgniarskim.

Na przestrzeni 20 lat mury szkolne opuściło 1163 absolwentów. Niemałą zasługę w rozwoju szkoły miał dyrektor **Włodzimierz Fiedoruk**, kierujący nią w latach 1967-1979 i liczne grono pedagogów i lekarzy, m.in. dr **Teresa Zaczek-Modzelewska** i dr **Aleksander Modzelewski**, lekarze medycyny: **Franciszek Liźniewicz, Zofia Wisłocka, Maria Zielenkiewicz i Eugenia Pachwicewicz.**

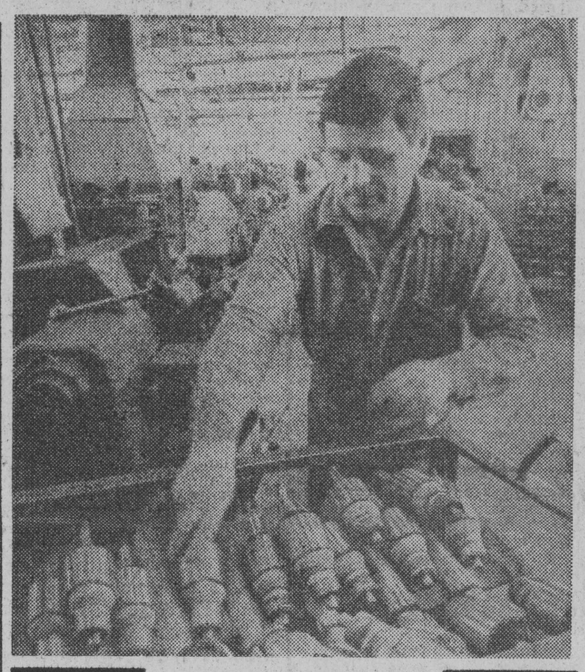
Absolwenci szkoły, zatrudnieni przede wszystkim w województwie białostockim jak również i w dużych ośrodkach kraju z pełnym oddaniem wykonują swe obowiązki wobec chorych.

W szkole aktywnie pracuje koło PCK, uczniowie niosą pomoc ludziom starszym i samotnym. W działalności kulturalnej aktywną pracą zapisał się zespół wokalny „Jutrzenka", znany nie tylko w najbliższej okolicy, ale i w sąsiednich województwach. Od 1974 r. bierze rokrocznie udział w Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach.

Dziesiątki wywieszonych dyplomów, puchary i nagrody świadczą o wysokiej ocenie szkoły przez władze i środowisko.

W toku procesu dydaktyczno-wychowawczego szkoła skrupulatnie przestrzega od lat ceremoniału związanego z zawodem pielęgniarskim — czepkowania, ślubowania i przyrzeczenia, które swoją oprawą i wymową wpływają na zainteresowania zawodowe i kształtują postawy etyczne przyszłych pielęgniarek.

WIESŁAW FALKOWSKI



Krajowym monopolistą w produkcji prądnic i alternatorów dla przemysłu motoryzacyjnego jest Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Namysłowie. Obecnie większość produkcji przeznaczona jest dla rolnictwa — prądnice i alternatory do ciągników „Ursus" i kombajnów „Bizon", oraz części zamienne dla „Agromy". Plan tego roku zakłada wyprodukowanie 300 tys. prądnic prądu stałego, 70 tys. alternatorów i 100 tys. sprzęgieł elektromagnetycznych.

CAF — KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Będziemy silniejsi

Na przykładzie **Białostockich Zakładów Drobiarskich** można wysnuć wniosek, że potrzeba związkowej integracji zaczyna brać górę. Kilka miesięcy temu powstały tu i uzyskały osobowość prawną aż dwa związki zawodowe. Jeden zrzesza pracowników zatrudnionych przy jajach, gęsiach, kaczkach i kurczakach. Należy doń 180 członków spośród 550 pracowników. Drugi natomiast obejmuje tylko 107-osobową załogę Zakładu Transportu BZD. Tu organizacja ma procentowo większe poparcie — należy do niej 67 pracowników.

Upłynęło trochę czasu. Związkowcy nasycili się samodzielnością i już zaczynają dążyć do integracji. Na razie nie w ramach BZD, lecz na warunkach ogólnopolskiej federacji związkowców zatrudnionych w przedsiębiorstwach zrzeszonych w „Poldrobie".

Jak mówi przewodniczący związku białostockich drobiarzy — **Mikołaj Petelski** — odbyło się w Koziegłowach (woj. poznańskie) spotkanie założycielskie w sprawie utworzenia federacji. (pi)

Dewizy za klasery

„Intraplast" — Spółdzielnia Pracy Galanterii Papierniczej w Łodzi stała się krajowym monopolistą produkcji i eksportu klaserów filatelistycznych. O jakości klaserów świadczy fakt, iż podpisano umowy na ich dostawy m.in. do Związku Radzieckiego, USA, Anglii, Bułgarii, Francji, NRD, Austrii i Kuby. Dla „Intraplastu" jest to bardzo korzystna transakcja ponieważ blisko 50 proc. wartości stanowi wręcz artystyczna robocizna.

Tegoroczną nowością zakładu jest opracowanie specjalnego „portfela numizmatycznego". Pierwsza partia dostarczona na rynek krajowy w ilości 20 tys. sztuk rozeszła się błyskawicznie. Walory użytkowe i jakość okazały się doskonałe. Świadczą o tym nie tylko duże zamówienia wpływające z placówek handlowych, ale zainteresowanie Narodowego Banku Polskiego w Warszawie, który zamówił 20 tys. portfeli numizmatycznych.

(PAP)

Archeologiczna rewelacja

Irena Paś — mieszkanka wsi Garsk, w trakcie pracy na polu odkryła niedawno w ziemi znaczną ilość starych srebrnych monet, leżących luźno w jednym miejscu. Rolniczka, zorientowawszy się, że jest to znalezisko cenne i bardzo stare, powiadomiła o nim pracowników Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

Miejsce znaleziska zostało dokładnie obszukane. Stwierdzono, że skarb składa się z 259 srebrnych monet, 62 ich ułamków i 16 srebrnych fragmentów ozdób. Jak wykazały pierwsze pobieżne badania, wszystkie te przedmioty pochodzą z IX, X i XI w. Są to m.in. denary saskie z czasów Ottona I i cesarzowej Adelajdy, monety anglosaskie z czasów króla Anglii Etelreda, denary czeskie, bawarskie i tzw. krzyżówki. Skarb ten potwierdza, że na terenie pomorskim już za czasów tworzenia się państwowości polskiej funkcjonował handel tzw. płatniczy monetarny — głównie w oparciu o monety bawarskie i saskie, a także bizantyjskie.

Ilość znalezionych monet świadczy o tym, że pochodzą one od jakiegoś kupca, podążającego być może z towarem z południa Europy szlakiem handlowym w kierunku Gdańska, Białogardu lub Kołobrzegu. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Słupsku wystąpił do ministra Kultury i Sztuki o nagrodzenie Ireny Paś i współpracującego z nią przy zabezpieczeniu skarbu Stanisława Stroińskiego w dowód uznania za przysłużenie się polskiej kulturze.

(J.D.)

Bankiet 300-osobowej rodziny

W niewielkiej wsi Płonne odbył się niecodzienny bankiet. Na 100-lecie urodzin najstarszej mieszkanki tej miejscowości Stefanii Godlewskiej zjechała cała... kilkusetosobowa najbliższa rodzina. Jubilatka wychowała bowiem 11 dzieci oraz doczekała się 72 wnucząt, 132 prawnucząt i 24 praprawnucząt. Wraz z powinowatymi liczba urodzinowych gości przekraczała 300 osób, nie licząc współmieszkańców i oficjalnych delegacji oraz młodzieży szkolnej, która z tej okazji przygotowała występy artystyczne.

(PAP)

Kryptonim „SKORPION" (2)

Wwiosce opodal Skarszew odwiedził krewnych. Posiedział jakiś czas, wypił lampkę wina, kawę (młotek miał cały czas za paskiem pod swetrem). Wyszedł około godz. 20 „cały czas rozglądając się za jakąś samotną kobietą". Tak doszedł do Skarszew.

Zaczyna się właściwa część wizji. Od tej chwili wszystko co będzie demonstrował Paweł T., zostanie zarejestrowane na taśmie magnetowidowej.

U wylotu ul. Kościuszki, przy skrzyżowaniu z ul. Parkową ,ukazuje się kobieta. Tym razem jest to pozorantka. Idziemy za nią jakieś 200 metrów ,doganiając niemal na wysokości budynków mieszkalnych. Tu... „wyciągnąłem młotek i ruchem zamachowym uderzyłem w tył głowy kilkakrotnie".

Przy użyciu atrapy młotka Paweł T. demonstruje uderzenia. Gdy kobieta upadła, bierze ją pod pachy i przeciąga przez ulicę. Kładzie obok kamiennego murku, rozgląda się, po czym przerzuca ciało na drugą stronę i przeskakuje przez mur. Słyszy jednak jęki. Sięga więc po młotek, wraca i kilka razy uderza podnoszącą się kobietę. Potem przystąpił do rozbierania i do „pieszczot". Spodniami ofiary przetarł młotek i włożył za pasek. Przed północą był już w domu.

☆

W przerwie między wizjami.

— Odpowie pan na pytania?

— Tak. Pan z prasy?

— Czy myślał pan o tym, że to kiedyś się musi skończyć?

— Nie, nigdy tego nie brałem pod uwagę, po prostu nie myślałem o tym, że wpadnę.

— Dlaczego pan to robił?

— Co ja mogę powiedzieć więcej niż już powiedziałem. O nic więcej nie szło jak tylko o emocje.

— Słyszał pan wcześniej o podobnych przypadkach, spotkał się z takim postępowaniem innych?

— Oczywiście, czytałem o takich, wiedziałem coś o Marchwickim.

Dlaczego pan to robił?

— Czy takie publikacje o takich jak Marchwicki i pan, są potrzebne?

— Potrzebne, aby ostrzegały przed takimi amatorami jak ja.

— A pan sam nie mógł się powstrzymać?

— Próbowałem, walczyłem sam ze sobą. Często brałem tabletki na sen, żeby mieć spokój (...) To tak naszło, jak ja teraz analizuję to wszystko, po rozpadzie pierwszego małżeństwa. Mnie się wydawało, że ja zachowuję się normalnie ,ale jak mnie coś goniło, to nie mogłem usiedzieć na miejscu. Położyłem czasem godzinę czasem cztery, wracałem zziębnięty, przemoknięty (...) Podczas tych wędrówek myślałem, a może jakaś kobieta też potrzebuje miłości, a może jest tak samo jak ja znerwiona (...) Myślałem też, żeby może je postraszyć (...) I stąd wyszło to atakowanie. Ale nie było moim zamiarem pozbawianie życia...

— Wolał pan zabijać i być w porządku wobec żony?

— Na to wyszło...

☆

Powrót do KW MO w Gdańsku. Niewielki pokoik na parterze. Kilka telefonów. W tym pomieszczeniu zbiegały się wszystkie informacje dotyczące „Skorpiona". Tu dyskutowano nierzadko gorąco się spierając. Było ich jedenastu, z wyjątkiem jednego, młodych ludzi. Powierzono im zadanie, które — być może — okaże się najważniejsze w całym ich życiu.

Najważniejsze — ujęcie „Skorpiona", mają już za sobą. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Paweł T. jest właśnie tym, którego poszukiwano przez osiem długich lat.

Nie czas jeszcze na uogólnienia i sumowanie działalności Pawła T. Pytanie: czy dziewiętnaście czynów, które mu zarzucono, i do których przyznał się potwierdzając je w czasie wizji, to pełny rejestr jego zbrodni? — pozostaje nadal aktualne.

☆

Późny październikowy wieczór 1975 roku. Padał deszcz, było zimno i nieprzyjemnie. Pogoda nie zachęcała do spacerów. Ale dla 21-letniej Danuty Ch. nie był to wystarczający powód dla pozostania w domu. Była umówiona na spotkanie w kawiarni.

Przeszła przez tory kolejki elektrycznej, gdy tuż za nią pojawiła się sylwetka mężczyzny. Nie spostrzegła go, ale po chwili usłyszała:

— Czy ma pani może zapałki?

Drgnęła, nie myśląc jednak o zatrzymaniu się. Musiała to jednak uczynić, mężczyzna bowiem przytrzymał ją mocno za ramię. Zaraz potem ogarnęła ją ciemność. Zemdloną przeciągnął w krzaki.

Naraz przypomniał sobie, że na drodze wypadł jakiś przedmiot. Wrócił i tu natknął się na inną kobietę. Ta zagadnęła go ,gdyż usłyszała jakieś odgłosy

— Co to może być?

— Właśnie zauważyłem, że w tych krzakach leży zakrwawiona kobieta. Niech pani zaczeka, a ja pójdę powiadomić pogotowie.

Na próżno czekała na jego powrót.

Danuta Ch. otrzymała dziewięć silnych uderzeń w głowę. Zdaniem lekarzy najprawdopodobniej użyto młotka. Kobieta, pomimo poważnych obrażeń, przeżyła napad. Do dziś ma kłopoty z wymową, na twarzy pozostał dziwny grymas. I strach.

Po latach miało się okazać, iż tym czynem Paweł T., liczący wówczas 30 lat, rozpoczął swój wieloletni krwawy szlak zbrodni.

Ponownie zaatakował w styczniu i w lutym 1976 r. W pierwszym przypadku niedoszłą ofiarą była 26-letnia pielęgniarka Mirosława D. W drugim 18-letnia Jadwiga P. Obie zostały napadnięte w Gdańsku w późnych godzinach wieczornych. W jednym i w drugim przypadku najprawdopodobniej został użyty młotek.

Działania milicji koncentrowały się wówczas na badaniu miejsc zbrodni, ustalaniu świadków i rozmowach z mieszkańcami. Przetrząśnięto meliny pijackie, wytypowano i skontrolowano wielu podejrzanych. Snuto i sprawdzano wiele hipotez.

SŁAWOJ KOPKA

Ciąg dalszy w numerze jutrzejszym

NIEZALEŻNE, SAMORZĄDNE — NASZE

Dwugłos w imieniu załogi

Zmieniają się realia ekonomiczne przedsiębiorstw, a także ich krajobraz społeczny. Samorząd pracowniczy staje się faktem. Większość załóg wybrała już swoich przedstawicieli, upoważniając ich do współrządzenia przedsiębiorstwami. Prawa takiego nie mają związki zawodowe, bo ich rola jest inna — one mają bronić interesów pracowników.

Zgoda w drodze ustępstw

W krótkim czasie powstała w przedsiębiorstwach zupełnie nowa sytuacja społeczno-prawna, lecz jej istota nie zawsze jest właściwie rozumiana nawet przez członków samorządów pracowniczych i zarządów związkowych. Przyczyniają się do tego złe tradycje z lat minionych oraz niedokładna znajomość treści nowych ustaw. Niekiedy nieprecyzyjne ich sformułowanie rodzi nieporozumienia, a nawet konflikty. Tam, gdzie potrzebne jest **współdziałanie — pojawia się niezdrowa rywalizacja, prestiżowa walka o wpływy.**

Jak układają się wzajemne stosunki między radą pracowniczą a zarządem związku zawodowego, zapytaliśmy przewodniczących obu organów przedstawicielskich w kilku zakładach naszego regionu. Dziś publikujemy wypowiedzi działaczy z Białostockiego Kombinatu Budowlanego i Zakładu Odzieżowego „Warmia" w Suwałkach.

BIAŁYSTOK

— Oby tak dalej układała się współpraca — mówi przewodniczący Samorządnego Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Białostockiego Kombinatu Budowlanego **Wiesław Sikorski.** — Tego, co leży w interesie związkowców, nie popuścimy. Rada Pracownicza na ogół nas popiera. Tak było w przypadku naszych zabiegów o obniżenie odpłatności za miejsce w hotelu budowlanych. Wniosek o pięćdziesięcioprocentową obniżkę został przyjęty. Mamy poparcie samorządu w sprawie niesłusznych usiłowań służby socjalnej przerzucenia wielu obowiązków na nasz zarząd związkowy.

Podobnie jednomyślni jesteśmy z Radą Pracowniczą w walce o wyegzekwowanie od inwestorów pięcioprocentowej puli mieszkań do dyspozycji budowlanych. Przywilej ten zapewnia Karta Budowlanych. W wielu województwach sprawa nie budzi zastrzeżeń, ale u nas obawiamy się veta ze strony władz administracyjnych Białegostoku.

Oczywiście, są kwestie sporne z Radą Pracowniczą. Ale po negocjacjach zawsze dochodzimy do porozumienia.

— Nasza współpraca z Zarządem Związku Zawodowego układa się różnie — stwierdza, jak mówi, po wojskowemu, czyli bez lania kokieteryjnej wody, przewodniczący Rady Pracowniczej **Czesław Kosakowski.** — Zdarzają się między nami sprzeczki, kontrowersje. Jednak po dyskusjach jakoś dochodzimy do wspólnego stanowiska. Różnice muszą występować, bo samorząd to jakby pracodawca, który widzi interes całego przedsiębiorstwa, jego perspektywiczny rozwój.

Związkowi wystarczy spojrzenie z punktu widzenia pracownika. To on powinien twardo egzekwować od administracji wszystko, co się lu**dziom należy. Jestem za tym także jako pracodawca, bo myślę, że jeśli pracownik jest zadowolony, to i wydajność powinna być dobra. Pracodawcy idzie o to, żeby prawidłowo wykorzystać siły ludzkie i środki techniczno-materiałowe.**

Moim zdaniem, Rada Pracownicza powinna mieć w związku zawodowym pomocnika, a nie przeciwnika. Mam na myśli wszystkie sprawy, także płacowe. Uważam, że samorząd powinien być oszczędny, nie szastać złotówkami, ale wiadomo, że pieniądz dobrze ulokowany procentuje. Związek zawodowy jest od tego, żeby bić się o godziwe zarobki. Oczywiście, zgodnie z zasadą — każdemu według pracy.

Weźmy pod uwagę zagadnienie funduszu socjalnego. Jego wysokość na dany rok określa samorząd, ale na temat sposobów spożytkowania tych wspólnych pieniędzy najwięcej ma do powiedzenia związek zawodowy.

(pi)

SUWAŁKI

— Między nami nie ma rywalizacji — stwierdzają zgodnie przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników ZPO „Warmia" w Suwałkach — **Tadeusz Siemiaszko** i przewodniczej Rady Pracowniczej w tych zakładach — **Marian Nowakowski.** — Wspólnie rozwiązujemy wszystkie żywotne dla przedsiębiorstwa i ludzi sprawy.

Problemem numer jeden są płace i czas pracy. Jest on tym trudniejszy, że w grę wchodzi interes zarówno zakładu, jak i załogi. W drugim półroczu produkcja przestawiona została na eksport, głównie do państw zachodnich. Postąpiono tak, aby uzyskać dewizy m.in. na odbudowę parku maszynowego. Odbiorcy są wymagający. Konsekwencją tego są krótkie serie odzieży, wydłużony okres wykonywania poszczególnych czynności. Jednym słowem szyte w „Warmii" ubiory muszą być staranniej i estetyczniej zrobione. A to, niestety, odbija się na zarobkach, bo są one akordowe. Również z planem nie jest najlepiej. Zachodzi więc potrzeba pracy w wolne soboty na dwóch zmianach po 6 godzin. Ludzie się z tym nie godzą i trudno się temu właściwie dziwić, bo w „Warmii" większość ponad 500-osobowej załogi stanowią kobiety obarczone dziećmi i obowiązkami domowymi.

— Jesteśmy w trudnej sytuacji — mówią obaj przewodniczący. — Rozumiemy ludzi, ale mamy też świadomość dalekowzrocznych potrzeb zakładu.

— Wystąpiłem do kierownictwa zakładu z wnioskiem o **podanie rachunku ekonomiczno-finansowego pracy w wolne soboty — dodaje T. Siemiaszko. Niestety, do dziś nie uzyskałem żadnej odpowiedzi. Na co dzień zajmujemy się różnymi sprawami, ale jest jeszcze za wcześnie, by mówić o sukcesach.** Jak ktoś do nas przychodzi, nie pytam, czy należy do związku, bo nie w tym rzecz. Pomagam pracownikom w uzyskaniu np. miejsc w przedszkolach i żłobkach. W tej chwili mamy ten problem załatwiony niemal w stu procentach. Cieszy nas również, że wreszcie rusza zakładowa stołówka. Nie wszyscy mają do nas jeszcze zaufanie. Ale wszelkie bariery pokonywać trzeba konkretnym działaniem.

(m)

Dobry początek w I oddziale PKS

MIKOŁAJ ALEKSIEJUK — przewodniczący Zarządu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników I Oddziału Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej jest pełen energii i entuzjazmu. Żywi nadzieję na osiągnięcie sukcesów. Początek okazał się bowiem dobry.

Około 35 proc. załogi należy do związku. Większość z nich to byli członkowie „Solidarności". Uwieńczone **zostały sukcesem starania** o zwiększenie kwoty pożyczki z kasy zapomogowo-pożyczkowej z 25 tys. zł do 50 tys. zł. Dzięki współpracy z działem socjalnym usprawniono wydawanie posiłków regeneracyjnych. W celu przedłużenia pracy bufetu zakładowego zwiększono jego personel o jedną osobę.

Wspólnie z działem socjalnym zorganizowano wczasy i kilka wycieczek dla dzieci. Emeryci i renciści zwiedzili Augustów, natomiast pracownicy uczestniczyli w pięciodniowej wycieczce w Bieszczady.

Sukces związku, zdaniem przewodniczącego, to współudział z dyrekcją w podejmowaniu decyzji w sprawach zwolnień pracowników. Ostatnio na wniosek przewodniczącego związku dziewięciu robotników zakwalifikowanych do zwolnienia z pracy przeniesiono na stanowiska mniej odpowiedzialne.

Lista członków związku nie jest zamknięta. Od czasu do czasu zgłaszają się nowi kandydaci. Przewodniczący jest optymistą. Werzy, że cała załoga oceni pozytywnie działalność związku. (S.A.)

Sposób na zaufanie

Praca w zapleczu to nie to samo co na głównej linii. Zarobki mogą być nawet nieco lepsze, ale honoru jednak mniej. Zaplecze zawsze jest w cieniu. Świadomość tego odsunięcia na tyły odczuwali od dawna co ambitniejsi pracownicy Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego. Gdy tylko nadarzyła się sposobność zaakcentowania swej równorzędności — szybko skorzystali z okazji.

Stała się nią zeszłoroczna ustawa o związkach zawodowych, która pozwala tworzyć odrębne organizacje także w różnych pomocniczych jednostkach gospodarczych. W czasach przedsierpniowych resortowy schemat był kopiowany w strukturze związków zawodowych, a więc podlegli Ministerstwu Handlu Wewnętrznego i Usług transportowcy musieli należeć do związku transportowców.

Od 30 grudnia ub.r. pracownicy białostockiego PTHW mają własny związek zawodowy, w którym zrzeszeni są transportowcy kursujący na trasach naszych trzech województw. W pierwszych miesiącach istnienia związku nie było dużego pędu do wstępowania. W momencie rejestracji sądowej na liście było tylko 35 nazwisk. Obecnie jest ich 600. Najwięcej członków przybyło już po pełnym rozruchu organizacji. 13-osobowy zarząd, któremu przewodniczy **Kazimierz Rynkiewicz** — nader ambitnie wypełnia swą funkcję reprezentanta pracowniczych interesów. Konkretne osiągnięcia systematycznie przyciągają nowych członków, przede wszystkim robotników — kierowców, konwojentów, mechaników.

W ciągu półrocza, jakie minęło od wyboru zarządu — związkowa władza podjęła 35 uchwał, Dyrekcja dostała w tym czasie 76 związkowych wniosków. Mimo krótkiego stażu zarząd zgromadził już dwie pękate teczki dokumentów, bo Kazimierz Rynkiewicz lubi porządek w papierach.

Każdy z owych 76 wniosków ma swój harmonogram zawierający datę zgłoszenia, przedłożenie do dyrekcji i oczywiście termin wykonania. W ten sposób wiadomo, kogo i kiedy rozliczyć za opieszałość lub podziękować za szybką realizację. W ekspresowym tempie załatwiono wniosek związkowców z **Grajewa,** którzy w lutym nie otrzymywali posiłków regeneracyjnych, więc powinni w zamian dostać ekwiwalent pieniężny. Wypłaty dokonano niemal od ręki — interwencja związkowa przyniosła natychmiastowy efekt.

Bardziej skomplikowany jest wniosek w sprawie włączenia „trzynastki" do miesięcznych płac zasadniczych. Dyrekcja nie widziała takiej potrzeby, ale związkowcy dopięli swego. W ramach tego samego funduszu płac dokonano przeszeregowań pracowniczych. Otrzymują teraz wyższą płacę zasadniczą, a więc mają prawo do proporcjonalnie wyższych dodatków. Starania związkowe opłaciły się załodze **białostockiego PTHW.**

Powodzenie w pracy związkowej we własnej firmie zachęciło K. Rynkiewicza do uaktywnienia się poza zakładem. W maju br. z inicjatywy związkowców PTHW z **Białegostoku, Łodzi i Warszawy** doszło do pierwszego spotkania na temat federacji. Z czasem zainteresowanie integracją związkową objęło niemal wszystkie jednostki PTHW w kraju.

Na spotkaniu w dniu 27 września w **Ryni koło Warszawy** — 47 związkowców postanowiło zrzeszyć się w Federację ZZ Pracowników PTHW. Obecnie legitymują się one 12 tysiącami członków. Być może dołączy do federacji dziesiątka niezdecydowanych na razie związkowców działających w mniejszych zakładach PTHW.

Białostocki przywódca związkowy — **Kazimierz Rynkiewicz** został wybrany na przewodniczącego komitetu założycielskiego Federacji. Po powrocie do Białegostoku zajął się on przygotowywaniem dokumentów wymaganych przez Radę Państwa do zarejestrowania Federacji jeszcze w tym roku.

H. PILIPIUK

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania w Białymstoku

W Białymstoku odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Włodzimierz Kołodziejuk. Podczas spotkania omówiono współpracę PZPR, ZSL i SD w oddziaływaniu na samorządy społeczne oraz kierunki współdziałania międzypartyjnego w zakładach pracy.

Uznano, że w oparciu o kierunki działania, przyjęte w uchwale KW PZPR z 23 września br., zachodzi pilna potrzeba umacniania ogniw samorządowych. Wskazywano jednocześnie na odpowiedzialność członków PZPR, ZSL i SD za dobór form, metod i treści pracy rad narodowych, związków zawodowych oraz samorządu pracowniczego, wiejskiego i spółdzielczego. Podkreślono potrzebę nawiązania współpracy członków partii i stronnictw politycznych we wszystkich formach samorządności.

Komitet Wojewódzki PZPR w swojej uchwale zobowiązał Egzekutywę Komitetu Wojewódzkiego do przedstawienia Wojewódzkiej Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw wniosku w sprawie dokonania okresowych analiz i ocen zakresu form i metod współpracy w radach narodowych, samorządach i związkach zawodowych.

Wojewódzka Komisja Współdziałania uznała za konieczne aby podstawowe komórki organizacyjne poszczególnych partii w zakładach pracy i środowiskach odbywały wspólne posiedzenia i spotkania ogniw i ich organów wykonawczych. Spotkania te służyć powinny kształtowaniu atmosfery dobrej pracy i właściwych stosunków międzyludzkich, wpływaniu ogniw partii i stronnictw na prawidłowe funkcjonowanie mechanizmów reformy gospodarczej, prowadzeniu pracy ideowo-wychowawczej wśród załóg pracowniczych, wspieraniu działalności związków zawodowych oraz innych organizacji społecznych działających w zakładzie, podejmowaniu wysiłków na rzecz porozumienia i odrodzenia narodowego, kształtowaniu demokratycznych form zarządzania.

Realizacja tych kierunków — jak podkreślono — stworzy warunki współdziałania na zasadach partnerstwa i wzajemnego poszanowania. Wymagać to będzie aktywnego udziału przedstawicieli partii i stronnictw politycznych w pracach organów samorządowych i współdziałania z kierownictwami zakładów pracy.

Podczas posiedzenia przyjęto również plan pracy Wojewódzkiej Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych na czwarty kwartał br. (aw)

Każdemu po równo

Przedsiębiorstwo Spedycji Międzynarodowej C. Hartwig liczy już 125 lat. Właśnie w tych dniach odbyło się w Katowicach uroczyste spotkanie pracowników ze wszystkich stacji granicznych i portów przeładunkowych. Z Białostocczyzny wzięli udział przedstawiciele oddziałów „Hartwiga" z **Sokółki i Siemianówki.**

Był wśród nich m.in. **Piotr Szwed** — hajnowianin zatrudniony w Siemianówce od chwili założenia tam stacji przeładunkowej, czyli od czerwca 1969 r. Jest on zarazem aktywnym działaczem związku zawodowego pracowników firmy „Hartwig". Za jego przykładem wstąpili do nowego związku niemal wszyscy współpracownicy z oddziału w Siemianówce. Poza organizacją pozostają tu tylko cztery osoby, zaś 17 pracowników należy do związku.

Działalność związkową w „Hartwigu" trzeba było dostosować do specyfiki zatrudnienia, a ściślej — rozmieszczenia placówek w odległych od siebie miejscowościach przygranicznych i nadmorskich. W tej sytuacji nie ma co marzyć o urządzaniu wspólnych

Oryginalne rozwiązanie

wycieczek czy biwaków, ale można zabiegać o sprawiedliwy udział w funduszach socjalnych przedsiębiorstwa.

Na wniosek związkowców „Hartwiga" weszła w życie ciekawa reforma zasad rozdziału funduszu socjalnego. Dawniej korzystało z niego niewielu pracowników. Co gorsza, wciąż ci sami. Teraz kasa wypłaca każdemu pracownikowi „wczasową wyprawkę" w wysokości 8 tys. zł.

Jedynym warunkiem jej otrzymania jest karta urlopowa. Nie ma potrzeby legitymowania się skierowaniem na wczasy czy stempelkami z różnych miejscowości turystycznych. Wystarczy być pracownikiem „Hartwiga". Nie przeszkadzają nawet hektary. Dyrektor nie musi dociekać, czy wczasy przy kombajnie „Bizon" dobrze regenerują siły pracownika.

Z wprowadzeniem zasady „każdemu po równo" było dużo kłopotów, aż wreszcie przyszła zgoda na związkowy projekt. Sam minister go akceptował. Z tego rozwiązania najbardziej zadowoleni są pracownicy z najmniejszych oddziałów „Hartwiga". Do takich należą m.in. punkty spedycyjne w Sokółce i Siemianówce.

Kto wie, czy oryginalne rozwiązanie „Hartwiga" nie zdałoby również egzaminu w innych przedsiębiorstwach? Narzekamy przecież ciągle na niedostatek sprawiedliwości.

(pi)

Obiady tańsze, ale...

Co na talerzu studenckim?

W ubiegłym roku akademickim niepokojąco spadła liczba studentów korzystających ze stołówkowego wyżywienia. Zaledwie 20 proc. ogółu kształcącej się młodzieży opłacało stołówkowe obiady. Zainteresowanie śniadaniami i kolacjami, na których przyrządzanie stołówki również były przygotowane, niemal zanikło.

PRZYCZYNY tej sytuacji przeanalizowano w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Okazało się, co zresztą nie było trudne do przewidzenia, że studenci rezygnowali z obiadów w swoich stołówkach głównie dlatego, ponieważ wzrosła ich cena. Wprawdzie otrzymali oni na te droższe obiady pieniądze w postaci podwyższonego stypendium, woleli jednak stołować się taniej, w barach, stołówkach pracujących rodziców lub przyrządzać posiłki własnoręcznie. Tak więc założenia autorów nowego systemu stypendialnego, że studenci będą wydawali otrzymane pieniądze zgodnie z przeznaczeniem po prostu się nie sprawdziły. Oczywiste było np. że część stypendium na opłaty miejsca w domu akademickim student musi wydać zgodnie z przeznaczeniem, ale do jadania obiadu w stołówce nikt już zmusić go nie mógł. Studenci jadali więc taniej, za to gorzej i nieracjonalnie, a baza stołówkowa była wykorzystana w niewielkim procencie.

Odpłatność to jednak tylko jedna z przyczyn niepopularności studenckich stołówek, chociaż może najważniejsza. Z innych wymienić trzeba konieczność oddawania części kartek mięsnych, nieciekawy zestaw oferowanych dań, a także pozostawiająca wiele do życzenia ich jakość.

Z niedociągnięć, jakie wystąpiły w dziedzinie zbiorowego żywienia studentów w minionym roku akademickim wyciągnięto już na szczęście wnioski. Odpowiednie decyzje podjęło MNSWiT w porozumieniu z ZSP. Obowiązują one od 1 października br. i jest raczej pewne, że nie zachwycą tych studentów, którzy otrzymują stypendia. Wprawdzie koszt obiadów w studenckich stołówkach znacznie się obniży — z 72 zł do 48 zł, ale jednocześnie zmniejszy się o 1000 zł wysokość stypendiów. Te 48 zł stanowi koszt surowców niezbędnych do przyrządzenia posiłków. Natomiast odpłatność za koszty tzw. administracyjne będzie obecnie ponosiło ministerstwo, cofając jednocześnie część stypendium przeznaczoną na ten cel.

Niższa cena obiadu ma więc stanowić zachętę dla studentów do korzystania ze stołówek. Jednocześnie w porozumieniu z głównym gestorem tych stołówek — placówkami PSS „Społem" — postanowiono zadbać o zdecydowane polepszenie jakości i asortymentu stołówkowych dań. W kontroli wykonania tych postanowień będą uczestniczyć komisje złożone z przedstawicieli zainteresowanych, a więc studentów. Rektorom wyższych uczelni powierzono natomiast troskę o takie zapianowanie rozkładu zajęć, by student pędzący z jednego wykładu na inny, często w drugim końcu miasta, miał zapewniony czas na spokojne, bez pośpiechu, spożycie obiadu.

Nadal sprawą otwartą pozostaną śniadania i kolacje, którymi — jak dotąd — interesuje się znikoma liczba studentów. Dlatego placówki PSS „Społem" postanowiły zastąpić te posiłki stałą sprzedażą garmażeryjnych dań w studenckich bufetach.

O wszystkich tych problemach mówiono niemal w przeddzień nowego roku akademickiego na konferencji prasowej zorganizowanej przez CZ PSS „Społem", z udziałem przedstawicieli MNSWiT. Które z proponowanych zmian spowodują rzeczywistą poprawę w żywieniu studentów, pokaże najbliższa przyszłość. Jedno jest natomiast pewne. Prawidłowe, racjonalne odżywianie młodzieży, to sprawa dużej wagi. Z tego faktu wszyscy, od których zależy zdrowie młodego pokolenia powinni wyciągać odpowiednie wnioski.

LIGIA BEDNARSKA

Punkt widzenia

Nie wystarczą gładkie słowa

Zacznę od stwierdzenia, że ubiegłowtorkowe spotkanie działaczy związków zawodowych z wojewodą białostockim miało dobrą oprawę. Oprócz szefa Urzędu Wojewódzkiego wzięło w nim udział wielu kompetentnych dyrektorów, prezesów i specjalistów. Miejsce spotkania najzacniejsze — sala obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wystąpienie informacyjne wojewody nie zawierało nic, co mogłoby urazić jego gości.

A jednak w części przeznaczonej na pytania i uwagi posypały się przeróżne pretensje związkowców, którzy mimo krótkiego na ogół kilkumiesięcznego stażu — w kontaktach z władzą potrafią być niepokorni.

Pierwszą pretensję zgłosił leśnik z Puszczy Białowieskiej. Miał on żal do wojewody, że nie ułatwia związkowcom wzajemnego poznania się, co grozi dalszym spadkiem prestiżu regionu i tak z dawien dawna zwanego Polską B. Wywód leśnika był taki: małe związki przy nadleśnictwach siły nie stanowią, leśnicy chcą się sfederować, odbyły się już spotkania ogólnokrajowe, należy oczekiwać wyborów władz związkowej federacji, ale leśnik z Białowieży nie wie, kogo typować ze swego regionu, bo nie miał dotąd okazji poznania tutejszych działaczy związkowych.

Gotowam rozumieć i podzielać rozterki leśnika ,ale chyba nie wojewoda powinien zwoływać związkowe zebrania przedwyborcze i tym samym pleść na własną szyję sznur z nitek przypominających manipulatorskie tradycje. Niezależne i samorządne związki zawodowe muszą same się skrzykiwać, poznawać nawzajem i wyłaniać spośród siebie swoich przywódców. Zasada ta jest na tyle ważna, że nikt jej nie złamie, choćby był szantażowany perspektywą stoczenia się Białostocczyzny w Polskę C.

MECZ O TRAMPKI

Blado natomiast wypadło starcie z nauczycielami. Z pierwszymi rozgorzał mecz o trampki... Rok temu obuwia tego było nie więcej, ale handlowcy pozwolili nauczycielom rozdzielić to, co dostali z centrali. Wychowawcy klasowi rozsprzedali trampki bosym uczniom, dobrze wiedząc, który z nich może dodzierać obuwie po starszym rodzeństwie lub przypadkiem dostał zagraniczne adidasy.

W tym roku handel trampkami został, puszczony na żywioł. I tak powstał wielki galimatias. Do gmin i wsi buty szkolne dotarły w znikomej ilości, a w miastach wytrwali „stacze" obkupili się nie tylko na własne potrzeby, ale i na bazar mieli z czym iść. Stało się tak dlatego iż decydenci nie pytając nauczycieli o zdanie odebrali im prawo dystrybucji uczniowskich trampek. Brak wcześniejszych konsultacji wojewoda musiał okupić niezbyt parlamentarną — ale w treści słuszną! — polemiką z nie ukontentowanym pedagogiem z Turośni...

Przy takim systemie uprzywilejowani korzystają co najmniej podwójnie bo ich kolejka szybko posuwa się naprzód, a pozostali, czyli zdecydowana większość, przeważnie ludzie pracy — stają godzinami. W niektórych miastach, np. w Hajnówce, muszą brać całodzienne urlopy, żeby kupić mięso i wędliny. Przewodniczący związku z HPPD zasygnalizował ten bolesny problem podczas wtorkowego spotkania z wojewodą, ale reakcja władz była enigmatyczna — stwierdzono, że na Białostocczyźnie zaopatrzenie w mięso jest lepsze niż gdzie indziej.

PRZYSŁOWIOWE TRZY DYWANY

W sprawie ułatwienia pracownikom zakupów stanowisko przybyłych na spotkanie z wojewodą związkowców było diametralnie inne od rozwiązań proponowanych przez władze. Przeciwko kontynuowaniu sprzedaży sterowanej wypowiadali się przede wszystkim kolejarze, ludzie w Polsce bywali, mogący porównać, co gdzie dobre, a co złe. Kolejarz z Czeremchy powoływał się na Siedlce gdzie nie ma sterowania i nikt na to nie narzeka.

Najbardziej przekonywające argumenty przeciwko tej kryzysowej formie sprzedaży towarów zgłaszali ci związkowcy, którzy są zatrudnieni w służbie socjalnej. To na ich barki spada ciężar „sprawiedliwego" sprzedania przysłowiowych trzech dywanów na trzy tysiące pracowników. Słowo „sprawiedliwego" ujęłam w cudzysłów bo nie sposób sprawdzić u każdego pracownika — często dojeżdżającego z odległej miejscowości — czy bezwzględnie cierpi z powodu braku takiego a takiego towaru. Nic dziwnego że socjalnicy poszli na metodę najprostszą — losowanie przydzielonych atrakcji między wszystkich pracowników. Nikt się nie zrzekał wylosowanego „szczęścia" — wolał zarobić na nim na bazarze czyli po prostu sprzedać wylosowany towar po spekulacyjnej cenie.

Wędrujący po bazarach członkowie komisji antyspekulacyjnych znaleźli się w kropce. Łapią oto handlarza żądającego kilkadziesiąt tysięcy złotych za dywan, który na metce ma cenę o połowę niższą. Ale spekulant nie boi się komisarzy, powiada że jest uczciwy jak łza, wylosował w zakładzie dywan więc czemu skoro taki szczęściarz — nie ma podwoić swego kapitału. Rzeczywiście — trudny orzech do zgryzienia...

Po gorzkich doświadczeniach handlu sterowanego powrócimy chyba do starego systemu zakupów w sklepach detalicznych. Tym bardziej, że życzenia związkowców zbiegają się z poczynaniami rządu. Od przyszłego miesiąca mają być zlikwidowane w całym kraju wszelkie formy pozasklepowej sprzedaży towarów.

CECHY OSOBOWE DZIAŁACZY

Powracając do treści spotkania u wojewody — mimo dominacji spraw rynkowych — zdołałam poczynić ciekawe obserwacje na temat cech osobowych obecnych działaczy związkowych. Otóż wbrew temu co powiada „Wolna Europa" iż w PRL powstają związki kontrolowane przez władze — białostoccy działacze wypowiadali się w obecności wojewody w sposób daleki od ugrzecznienia. Nie krępowali się zadawać kłopotliwych pytań np. o talony samochodowe. Niektórzy wyrażali nieufność wobec władzy, ośmielali się łapać za słowa.

Siedzący blisko mnie na balkonie — sala obrad była wypełniona do ostatniego miejsca — odniósł się powątpiewająco do stwierdzenia wojewody, iż w wojewódzkiej radzie rynku reprezentowane są związki zawodowe. Jak mogli się tam znaleźć skoro w momencie tworzenia rady dawne związki były zawieszone a nowe jeszcze nie działały?

Z tego drobiazgu wyciągnęłam wniosek szerszy: odradzający się ruch związkowy nie będzie miłym, łatwym i potakującym partnerem władz. Obecnym działaczom nie wystarczy wysłuchanie gładkich słów. Musi je wspierać bardzo mądre zarządzanie. Oczywiście, poprzedzone konsultacjami — w sprawach ważnych, a także drobnych — jak owe trampki.

HELENA VANEK

DOBROĆ ZAMIENIONA W GORYCZ

Nie wszyscy związkowcy palą się do wyręczania handlu. Nauczyciele upomnieli się o trampki, mając na uwadze dobro dzieci, a pośrednio szkoły — bez sportowych butów trudno wyobrazić wychowanie fizyczne. Inna sytuacja w zakładach pracy. Tu dystrybucja deficytowych towarów nie znajduje głębszego uzasadnienia. Pozornie jest to wyjście naprzeciw potrzebie zaopatrzenia się w deficytowe towary przez załogi dużych przedsiębiorstw — małe nie są objęte sprzedażą sterowaną.

W rzeczywistości — dobroć zamieniła się w gorycz, wywołała w zakładach mnóstwo konfliktów. Jeśli chce się coś dobrego zrobić na rzecz ludzi pracy, to przede wszystkim trzeba zmienić zarządzenie o sposobie załatwiania kolejek sklepowych. Obecnie sprzedawca załatwia jedną osobę z kolejki „uprzywilejowanej", złożonej z ludzi niepracujących, a następnie klienta z kolejki normalnej.

KSIĄŻKI NADESŁANE

JAN JÓZEF SZCZEPAŃSKI — POLSKA JESIEŃ. Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 10.000 egz., str. 308 ,cena 85 zł.

Zbiór opowiadań pisanych w latach 1940—1949.

MARTA FIK — PRZECIW, CZYLI ZA. Czytelnik 1983, nakład 10.320 egz., str. 421, cena 150 zł.

Zbiór szkiców i recenzji teatralnych z lat 1973—1981. W książce są omówione spektakle najciekawszych polskich inscenizatorów (m.in. Swinarskiego, Dejmka, Wajdy, Hanuszkiewicza), sztuki klasyków (Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego) i autorów współczesnych (Gombrowicza, Mrożka, Terleckiego).

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ — WYBÓR OPOWIADAŃ. Czytelnik 1983, nakład 30.320 egz., str. 424, cena 110 zł.

Na tom składają się najbardziej znane opowiadania Iwaszkiewicza, m.in. „Stara cegielnia", „Młyn nad Kamionną", Opowiadanie szwajcarskie", „Zarudzie".

TADEUSZ SZAJA — RÓWNOWAGA. Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 2.000 egz., str. 107, cena 25 zł.

Tomik wierszy.

WIESŁAW BĄCZKOWSKI ANDRZEJ R. JANCZAK — SAMOLOT MYŚLIWSKI DEFIANT. Wydawnictwo MON 1983, nakład 50 000 egz., str. 16, cena 30 zł.

87 pozycja z serii „Typy broni i uzbrojenia".

PRACA

UCZNIA — przyjmę. Zakład Blacharsko-Lakierniczy, Białystok, Saturna 69, Malinowski.

g 9455-00

PRZYJMĘ stolarza lub ucznia. Zakład Stolarski, Kleosin, ul. Zambrowska 32, Wacław Nieczypowski. (dojazd nr 10, 11).

g 9645-1

STOLARZA, emerytów znających stolarstwo i absolwentów szkoły drzewnej lub budowlanej — zatrudnię. Tadeusz Tytuła, Ełk, tel. 29-69.

p 3439-1

LOKALE

ODSTĄPIĘ pokój uczennicy lub pracującej panience. Kłosowa 10, (po godz. 16).

g 9680-1

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń „9593".

g 9593-1

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania (opłata za rok z góry). Oferty Biuro Ogłoszeń „9600".

g 9600-1

M-4 własnościowe (os. Białostoczek, 61 m kw.) kompletnie umeblowane — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „9605".

g 9605-1

DWUPOKOJOWE 57,30 m kw. (Białystok, Centrum z wygodami, III piętro, garaż) — zamienię na podobne lub mniejsze w Warszawie. Oferty Biuro Ogłoszeń „9611".

g 9611-1

MIESZKANIE dwupokojowe (38 m kw.) w Suwałkach — zamienię na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, tel. 225-53.

g 9620-1

ODSTĄPIĘ pokój. Białystok, ul. Spokojna 5.

g 9621-1

MIESZKANIE spółdzielcze (38 m kw.) — zamienię na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń „9622".

g 9622-1

POSZUKUJĘ pokoju na cele biurowe (4 godz. dziennie). Oferty: Tel. 272-73.

g 9623-1

STUDENT cudzoziemiec poszukuje mieszkania M-3. Oferty Biuro Ogłoszeń „9648".

g 9648-1

PANA — przyjmę na mieszkanie. Ul. Giżycka 7.

g 9652-1

M-4 własnościowe w centrum Płocka (II p) — zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „9665".

g 9665-1

MIESZKANIE spółdzielcze (48 m kw. II piętro) w Łomży — zamienię w Białymstoku lub okolicach Białegostoku. Łomża, tel. 49-30, (po godz. 16).

p 3464-1

SAMOCHODY

SAMOCHÓD „Fiat" 126p (fabrycznie nowy) — zamienię z dopłatą na fabrycznie nowego „Fiata 125p. Wiadomość: Giżycko, tel. 43-77 lub tel. 38-38.

p 3501-1

NADWOZIE „Fiata" 126p (1979 rok prod.) — sprzedam. Ul. Wysockiego 124.

g 9595-1

SAMOCHÓD „Fiat" 128 combi (do remontu) — sprzedam. Choroszcz, ul. Szosa Szpitalna 2/22 (po godz. 15).

g 9598-1

„ŁADĘ" 1500 S (1977 r.), taksometr „Poltaks" 1 — sprzedam. Bielsk Podlaski, Ostasiewicza 7, tel. 27-02.

g 9632-1

„ŁADĘ", „Fiata" 125, „Polonеza" (nowe) — kupię. Gołdapska 4 m 4.

g 9633-1

SILNIK i skrzynię biegów do „Moskwicza" 408, nową perkusję — sprzedam. Białystok, Stroma 37 m 7.

g 9647-1

„SKODĘ" 100 S — sprzedam lub zamienię na „Żuka". Wiadomość: Stankiewicz, Suwałki, ul. Cicha 14.

p 3475-1

„STAR" 28 skrzyniowy, wywrotka — sprzedam lub zamienię na osobowy i ciągnik 355 — sprzedam. Sokółka, ul. Gliniana 22, tel. 25-69 (po 18).

p 3478-1

„SYRENĘ" 105 i „Wartburga" 1000 — sprzedam. Wiadomość: Suchowola, ul. Słoneczna 9 (po 15).

g 9643-1

„SYRENĘ" 104 — sprzedam. Sławomir Żynda, Suwałki, ul. Kościuszki 10 m 20, tel. 42-52.

p 3489-1

„SYRENĘ" 105 (w dobrym stanie) — sprzedam. Olecko, ul. Gdańska 11, tel 23-22 (od 8 do 15).

p 3512-1

„TARPANA" (1978) — sprzedam. Józef Nogal, Motule, 16-424 Filipów, woj. suwalskie.

p 3490-1

„WARTBURGA" 353 do remontu — sprzedam. Ul. Zwycięstwa (ogrodnictwo, koło „Fadomu", od godz. 13).

g 9636-1

„WOŁGĘ" (1981 grudzień, przebieg 22.000) — zamienię na nowego „Poloneza". Tel. 414-373.

g 9646-1

„ŻUKA" A 07 (blaszak, stan bardzo dobry) — sprzedam. Wiadomość: Adam Sieńko, Trofimówka 18, 16-130 Janów.

p 3515-1

RÓŻNE

DYWAN — sprzedam. Tel. 271-49.

g 9628-1

45 m kw. wykładziny dywanowej (kolor do uzgodnienia) i 11,5 m kw. kolorowej wykładziny PCV — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Gajowa 61 m 76.

g 9666-1

PSA „Bernardyna", wiek od dwóch miesięcy do jednego roku — kupię. Tel. 348-42.

g 9657-1

SZCZENIĘTA owczarki alzackie — sprzedam. Ul. Poziома 93, Lewicki.

g 9634-1

GARAŻ — kupię lub wynajmę (os. Białostoczek). Gołdapska 4 m 4.

g 9633-1

DOM jednorodzinny, piętrowy (w Grajewie, Rzemieślnicza 1) — sprzedam. Władysław Chrzanowski, Nowa Wieś Ełcka.

p 3510-1

DOM murowany z garażem, chlewnia, budynek gospodarczy, 2,15 ha ziemi w Filipowie — zamienię na dom wolnostojący lub sprzedam. Wiadomość: Suwałki, ul. Nowomiejska 4 „A" m 33, Os. Północ", (po godz. 15).

p 3491-1

DOM (Białystok) — sprzedam. Ul. Zielna 10, Białystok.

g 9662-1

DRUT czarny ϕ6, ϕ8 mm i drut odpadowy ϕ5—ϕ6 mm sprzedam. Ul. Wysockiego 10 (w godz. 8—15).

g 9635-1

SPRZEDAM lub wydzierżawię ziemię w Grabówce. Wiadomość: Białystok, ul. 27 Lipca 32/1.

g 9639-1

DZIAŁKĘ budowlaną (w dzielnicy Mickiewicza lub Dojlidy) — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „9651".

g 9651-1

DZIAŁKĘ z domkiem (za Silikatami w Białymstoku) — pilnie sprzedam. Tel. 418-791, (po godz. 17).

g 9619-1

DZIAŁKĘ na terenie Białegostoku z możliwością zabudowy — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „9618".

g 9618-1

DZIAŁKĘ rolniczą 0,66 ha — sprzedam. Białystok, ul. Produkcyjna 82.

g 9617-1

S-320, młocarnię, „dwukółkę" do przewozu żywca — sprzedam. Maksymowicz, Zaścianki 79, (dojazd ul. Poziomą).

g 9616-1

CIĄGNIK Ursus C-330 (w dobrym stanie) — sprzedam. Perki Mazowsze 12, 18-220 Sokoły, woj. łomżyńskie.

g 9625-1

ROZRZUTNIK jednoosiowy i „Cyklop" — sprzedam. Babiński, Maliszewo, 18-317 Chlebiotki.

g 9653-1

OBYWATELKA NRD udziela lekcji z języka niemieckiego. Jankowska, Łomża, ul. Ks. Janusza I 9/48.

p 3378-1

OBORĘ drewnianą (pokrytą dachówką cementową) — sprzedam. Surażkowo 9, gm. Supraśl.

g 9708-1

ZAKŁAD krawiecki poszukuje stałych odbiorców na konfekcję damską. Bydgoszcz, tel. 421-969.

k 4124-0

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ZINAIDZIE PASZKOWSKIEJ
z powodu zgonu
Teścia
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Zbiorczej Szkoły Gminnej w Gródku.

k 4188-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu po ciężkiej chorobie naszej pracownicy
Gabrieli Dudzińskiej
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy „Agromet" FMR w Czarnej Białostockiej.

k 4191-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr HALINIE SZYBKOWSKIEJ
oraz mgr WANDZIE KAMIŃSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Spec. P/gruźl. ZOZ w Białymstoku.

k 4182-1

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
płk poż. JERZEMU GADOMSKIEMU
z powodu zgonu
Córki Małgorzaty
składają:
kierownictwo, Zarząd Rady Pracowniczej, POP i współpracownicy Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Białymstoku.

k 4185-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. KAZIMIERZOWI ROSZKOWSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
koleżanki i koledzy z DODP w Białymstoku.

g 9702-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. inż. JANOWI SAWCZUKOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
współpracownicy OUP FPiU w Białymstoku.

g 9703-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
SERGIUSZOWI ZANIEWSKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja i pracownicy Zakładu Transportu Przemysłu Drobiarskiego w Białymstoku.

k 4194-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. WIERZE GINSZT
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Hajnówce.

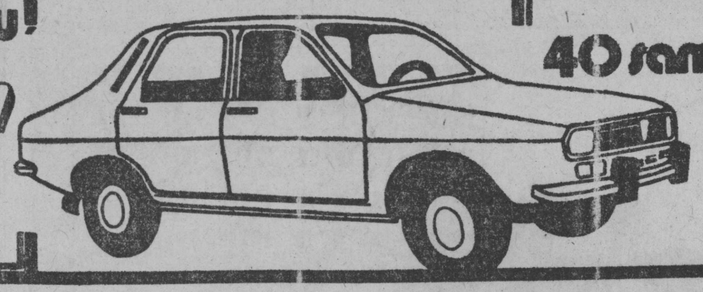
k 4195-1

Wyjdź szczęściu naprzeciw!

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

W LOTERII PIENIĘŻNEJ Błyskawica DO WYGRANIA:

308 milionów zł



40 samochodów DACIA
2 POLONEZY 1500
8 FIATÓW 126p
LOSY W KIOSKACH „RUCH"

K 3934-0

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI

dozorców — sprzątaczy posesji
na osiedlach: Centrum I, Centrum II, Przyjaźń, Tysiąclecie.
Wynagrodzenie miesięczne w granicach 6.000—7.000 zł plus rekompensata.

Po nienagannnej pracy przez okres 3 lat istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Służb Pracowniczych BSM ul. Manifestu Lipcowego 11/1, pokój 711.

k 4091-0

P K P
ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO RADOM
ODDZIAŁ NR 2
w BIAŁYMSTOKU

ogłaszają nabór

pracowników do pracy na terenie:
Białegostoku, Łap i Małaszewicz
w n/w zawodach:

- cieśla budowlany,
- murarz-tynkarz,
- monter instalacji elektrycznej,
- zbrojarz-betoniarz
- blacharz-dekarz
- robotnik budowlany
- robotnik torowy
- inż. elektryk (na stanowisko kierownika budowy)
- lastrikarz-glazurarz

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIA:

— 80 proc. zniżki PKP + bezpłatne bilety PKP dla pracowników i członków rodzin,
— bezpłatną opiekę lekarską,
— ekwiwalent za umundurowanie oraz deputat węglowy

Bliższych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej — Białystok, ul. Kolejowa 26 tel. 414-490 lub 414-491.

k 4112-1

„A G R O M E T"
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
w CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ

ZATRUDNI

pracowników w zawodach:

- tokarz
- operator urządzeń transportowych (wymagane prawo jazdy T)
- krajacz na nożycach
- ślusarz remontowy, narzędziowy i ogólny
- spawacz elektryczny
- ustawiacz maszyn (wykształcenie średnie techniczne i praktyka)
- sprzątaczka
- tłoczarz w metalu (kobiety)
- hartownik
- palacz kotłowy
- zdun pieców przemysłowych
- blacharz budowlany
- hydraulik
- wartownik Straży Przemysłowej (odbyta zasadnicza służba wojskowa)
- technolog lub stażysta inż. mechanik
- konstruktor lub stażysta inż. mechanik
- pracowników niewykwalifikowanych w celu przyuczenia do pracy w produkcji.

Organizujemy kursy w zawodach:

- tokarz, spawacz i innych

Osobom zamiejscowym samotnym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym za niewielką odpłatnością.
Na terenie fabryki znajdują się bufety gastronomiczne i stołówka.
Zapewniamy dobre zarobki wg stawek określonych w zakładowej tabeli płac.
Reflektujemy na tegorocznych absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych.

k 3857-0

ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w ŁOMŻY

ZATRUDNI OD ZARAZ

pracowników w zawodzie:

▲ spawacza elektrycznego ▲

Przedsiębiorstwo w ciągu 3 lat umożliwia otrzymanie mieszkania spółdzielczego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Służby Pracowniczej, ul. Nowogrodzka 1.

k 4101-0

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH w RÓŻANYMSTOKU tel. 2

ZATRUDNI

z dniem 10 października br. nauczyciela języka polskiego z wykształceniem wyższym.

k 4192-1

K O M U N I K A T
GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Łapach, woj. białostockie
Z A W I A D A M I A, że do dnia 5 grudnia 1983 r.
BĘDZIE PRZEPROWADZONA AKTUALIZACJA REJESTRU CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI

W związku z tym członkowie, którzy mieszkają poza terenem działalności Spółdzielni proszeni są o zgłoszenie się w biurze Spółdzielni lub listowne podanie swoich adresów celem odebrania należnych udziałów.

Udziały zmarłych członków Spółdzielni będą wypłacone ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów uprawniających do otrzymania spadku po byłych członkach Spółdzielni.

Udziały nie odebrane w terminie do dnia 5 grudnia 1983 r. zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni „SCH" w Łapach, woj. białostockie.

k 4165-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im Al. Węgierki — „Maria Stuart" (duża scena), godz. 17.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny

KINA

„Pokój" — „Miasto kobiet", prod. włosk., kol. (od lat 18), godz. 14.30, 17.15 i 20.

„Ton" — „Chłopcy z Placu Broni", prod. węg. (b.o.) godz. 10; „Ucieczka z Nowego Jorku", prod. USA (od lat 18), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Rój", prod. USA (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Powrót straconych", prod. jug. (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka — „Czas apokalipsy", prod. USA (od lat 18)

Hajnówka — „Mefisto" prod węg. (od lat 15)

Łapy — „Karate po polsku", prod. polsk. (od lat 18).

Siemiatycze — „Komandosi z Nawarony", prod. ang. (od lat 15).

Sokółka — „Policjantka" prod. franc. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Walka o ogień" prod. kand.-franc. (od lat 18)

Grajewo — „Mężczyzna niepotrzebny", prod. polsk (od lat 18)

Wysokie Mazowieckie — „Jej portret", prod. polsk. (od lat 15).

Zambrów — „Komandosi z Nawarony" prod ang. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Kultura" — „Gangsterzy szos", prod. kanad. (od lat 15).

Augustów — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", prod. USA (od lat 15)

Ełk „Polonia" — „Do góry nogami", prod. polsk. (od lat 12).

Ełk „Zorza" — „Sukcesja", prod. węg. (od lat 15).

Giżycko — „Milczący wspólnik" prod. kanad. (od lat 18)

Gołdap — „Czułe miejsca", prod. polsk. (od lat 18).

Olecko — „Imperium namiętności", prod. jap. (od lat 18).

Orzysz — „Cudze pieniądze", prod. franc. (od lat 15).

Pisz — „Wampir z Feratu". prod. CSRS (od lat 15).

Ruciane - Nida — „Lipcowe spotkanie", prod. CSRS (od lat 15).

Sejny — „Szajka", prod. bułg. (od lat 15).

Węgorzewo — „Chiński syndrom", prod. USA (od lat 15).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—18. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny" Galeria malarstwa polskiego. Wystawy czasowe: Nabytki Działu Sztuki z lat 1976—1982. Wystawy prac plastyków białostockich nabytych z Państwowego Funduszu Zamówień Plastycznych w 1982 r.

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków) w godz. 11—16.

Ekspozycja wnętrz (pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, i niedziele w godz. 10—15.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Oświata w Białymstoku 1919—1939 r."

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum w Tykocinie (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kozia 2, czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków), w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—18.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło — nieczynne (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu).

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie (architektura kurpiowska, wyposażenie wnętrz) — czynny (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17. Wystawy stałe: biograficzna A. Chętnika, archeologiczna: „Pradzieje Nowogrodu i okolic", „Konserwacja drewna zabytkowego".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych). Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: „Silniki spalinowe".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego.

Muzeum im. M. Konopnickiej (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

W Y S T A W Y

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17. Wystawa scenografii z okazji 30-lecia Białostockiego Teatru Lalek.

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 10—18 Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej tkaniny artystycznej szkła i wyrobów sztuki użytkowej.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. Wystawa: Etiudy studenckie — architektura.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawa: Człowiek w świecie współczesnym — grafika, rysunek.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik; 7.20 Poranne sygnały; 8.10 Obserwacje; 8.20 Melodie na dzień dobry; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Pełnia półistnienia" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Z nagrań J. Rybińskiego; 13.30 Miniatury muzyczne; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Problem dnia; 16.15 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25 Jazz na 78 obrotów; 18.05 Gorący temat; 18.15 Wspomnij mnie; 19.00 Dziennik; 19.20 Minirecital; 19.30 Radio—dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 Opowiadania pisarzy NRD; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Antologia chopinowska; 22.25 Porównania — S. Krajewski dziś i 20 lat temu; 23.10 Panorama świata; 23.25—24.00 Senne nastroje.

PROGRAM II nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Przeboje non-stop; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Gra w klasy" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi J. Kruk; 9.50 „Powrót na wyspy" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Relaks w stereo; 12.00 Tematy z rezonansem; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Przeboje z różnych stron świata; 13.20 Muzyka na telefon; 14.00 Z malowanej skrzyni; 14.25 „Powrót na wyspy" — odc. pow.; 14.35 Orkiestry i ich soliści; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Przegląd płytowy; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Słuchajmy razem; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.05 Wieczorne refleksje; 21.10 Klasycy jazzu; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Gra w klasy" — odc. pow.; 22.00 Klub Stereo; 23.00 Teatr PR: „Bronisław Malinowski" cz. II słuch. dokument.; 23.30 Wybitni artyści w duecie; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Pamiętniki oficerów"; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Ma-ła poranna muzyka; 10.00 „Noc w Lizbonie" — odc. pow.; 10.30 Jazz z Nowego Orleanu; 11.00 Książka tygodnia: Laszlo Gyurko „Błogosławione piekło— wędrowania doktora Faustusa"; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Tu Polskie Radio Warszawa"; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Pamiętniki oficerów"; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Mistrzowie batuty; 15.05 Big-beat na płytach; 15.45 Prosto z kraju; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.05 Polityka; 17.30 Polityka dla wszystkich; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Małe kino; 19.30 Trochę swingu...; 19.46 „Tu polskie Radio Warszawa"; 20.00 Cały ten rock; 20.45 Klub Trójki: Potyczki z historią; 21.00 Radiowy leksykon smyczkowców; 21.45 Klub Trójki; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Śladami jazzowych legend; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

8.45 Początek programu; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. III; 9.35 Teatr dla Przedszkolaków: „Nocna awanturka" — słuch.; 10.00 Historia kl. VI; 10.30 „W Jezioranach"; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.30 Muzyczne impresje; 11.57 Retransmisja pr. I; 13.00 Muzyka kl. III.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Z górki i bum" — kom. S. Poznańskiego; 17.20 Elvis Presley (stereo); 17.35 „Dom z czystego szkła" — rep. L. Pilarskiego; 17.50 Śpiewa Marianna Wróblewska (stereo); 18.00 „Białostoczlana" — mag. J. Raczkowskiej.

TELEWIZJA

6.00 i 6.30 TTR
8.10 Historia kl. III
9.30 Film dla II zmiany: „Do krwi ostatniej"
11.00 Opowieści Szymona Kobylińskiego
11.55 Język polski kl. IV lic.
13.30 i 14.00 TTR
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: „Tylko dla dziąt"
16.30 Dla dzieci: „Michałki"
17.00 Dziennik
17.15 „Interstudio"
17.40 Prezentacje — Rafał Sikora
18.20 Program lokalny
18.50 Dobranoc
19.00 Aktualności agencji Artel
19.05 „Szabla i kielnia" — „Denary, dukaty, złote"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Do krwi ostatniej" — dramat wojenny TP
21.15 „Na progu" — program publicystyczny
21.50 Rolnicze rozmowy
22.00 Dziennik
22.20 Luther „Gitar" Johnson z zespołem The New Hawks — program muzyczny
22.50 „Spotkania z Nigerią" — film dokument.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.20 — Filmy popularnonaukowe
7.05 — Filmy animowane
7.40 — „Trzej muszkieterowie" — cz. 2 filmu tv
9.15 — Gra orkiestra symfoniczna RiTV Armenii
12.50 „Pięciolatka dla każdego" — filmy dok.
13.40 — Na fortepianie gra D. Hajduk.
14.00 — „Szkoła Kobachidze" — reportaż filmowy
14.35 — Stadion dla wszystkich
15.05 Nasi korespondenci opowiadają
15.35 — Program pnublicystyczny
16.00 — Nauka i życie
16.30 — Wesołe nutki
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Nasz ogród
17.30 — Hokej
19.00 — Dziennik
19.35 — „Polne kwiaty" — film fab.
21.00 — Dziś na świecie
Dalszy ciąg programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia doczołych — czynne w godz. 18—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A.

Informacja służby zdrowia tel. 410-505.

Pogotowie MO tel. 997
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56
Straż Pożarna tel. 998
Pogotowie Elektryczne tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów tel 994
Informacja kolejowa tel 913

A P T E K I

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529
Informacja o lekach tel. 219-04

Informacja o lekach z importu tel. 310-61

S Z P I T A L E
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-31 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-16.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 4.X.1983 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.
Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

A P T E K I

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 45-31.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

A P T E K I

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 4, tel. 23-91

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 23-41

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 209-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 211-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 277-10, Sekretarz Redakcji 215-08, Reporterzy 223-77, Publicyści 211-30, Dział Sportowy 223-17, Fotoreporterzy 253-66, Redakcja nocna 346-27, 346-02. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968. Telefony: centrala 232-41, Dyrektor 211-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 232-41, wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Warunki prenumeraty: miesięcznej — 130 zł, kwartalnej — 390 zł, półrocznej — 780 zł, rocznej — 1560 zł. Instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach, w których znajdują się siedziby oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" zamawiają prenumeratę w tych oddziałach; instytucje i zakłady pracy w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch", 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, IV Oddział NBP w Warszawie konto Nr 1153-201045-139-11. Prenumerata za granicę poczta zwykła jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 10 listopada za pierwszy kwartał, pierwsze półrocze roku następnego oraz cały rok następny; do 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. PISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013

C-

II miejski

zjazd PRON w Łomży

30 września br. obradował II miejski zjazd Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w **Łomży**. Uczestniczyli w nim: przewodniczący RW PRON — **Edward Wróbel**, sygnatariusze PRON, delegaci dziesięciu istniejących zakładowcyh Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego, przedstawiciele organizacji społecznych, mieszkańcy.

Zjazd podsumował dotychczasową działalność PRON w mieście, wybrał 60-osobową radę miejską i osiemnastu delegatów (trzech delegatów wcześniej wybrano w LZPB „Narew" i WZSR) na zjazd wojewódzki.

Przewodniczącym MR PRON wybrany został ponownie — **Czesław Podbielski**. Przyjęto też ramowy program działania na najbliższe lata. (pol)

Rozpoczął się sezon ogrzewczy

Jak nas poinformował dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Łomży, z dniem 3 października rozpoczął się w województwie sezon ogrzewania obiektów budownictwa mieszkaniowego i ogólnego. Wojewoda łomżyński wydał tę decyzję w związku z utrzymującymi się niskimi temperaturami. Optymistyczne są również informacje dotyczące zaopatrzenia w węgiel — zapasy w kotłowniach są dużo większe niż w latach poprzednich. (nom)



Augustów

Czy na Śródmieściu będzie ciepło?

30 października br. ma być przekazany do rozruchu, a miesiąc później do użytku, kocioł grzewczy w Osiedlu Śródmieście w Augustowie. Drugi, taki sam, w sierpniu 1984 roku. Czy pierwszy kocioł zostanie oddany do użytku zgodnie z planem? Czy tegorocznej zimy ciepło będzie płynąć do mieszkań Spółdzielni Mieszkaniowej w Augustowie bez zakłóceń? Jak sprawa wygląda, postanowiliśmy zobaczyć na budowie. Pracowników jest wielu, pracują, ale kierownik Zakładu Ciepłowniczego — TADEUSZ BACKIEL nie jest zbyt dobrej myśli.

Aktualnie sześć przedsiębiorstw — podwykonawców — pracuje przy budowie nowego kotła grzewczego. Trzy stare, wyremontowane w sierpniu br. kotły nie są w stanie zapewnić dostatecznych ilości ciepła dla całego osiedla „Śródmieście". Na dzień dzisiejszy z wykonawstwem zalegają: **„Izokor" z Płocka, „Instal" z Białegostoku, „Piecobudowa" z Lublina, BPIE i PRIBP z Białegostoku oraz APB.** Braki materiałów budowlanych i niepełne zaangażowanie w pracy sprawia, że termin oddania do użytku nowego kotła grzewczego stoi pod znakiem zapytania. „Izokor" z Płocka, który miał wykonać obmurze kotła do końca sierpnia br., do dnia dzisiejszego wykonał robotę w 80 proc. A wszystko dlatego, że pracownicy „Izokoru" stawili się na budowie kilkanaście dni później niż powinni.

W dniu kiedy byliśmy na budowie brakowało pracowników „Izokoru". Dzień później na naradzie w Spółdzielni Mieszkaniowej dotyczącej kotłowni, nie stawił się przedstawiciel „Izokoru". Zawalenie roboty przez jednych sprawia, że inni nie mogą podjąć swojej pracy w terminie. Białostocki „Instal" miesiąc temu zabrał swoich pracowników na inną budowę nie licząc się z terminem umowy. Dopiero interwencja Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej sprawiła, że pracownicy „Instalu" powrócili na budowę kotłowni. Pracę wszystkim wykonawcom utrudniają także nieścisłości w dokumenacji technicznej opracowanej przez „Inwestprojekt" w Białymstoku.

Ciepło ma płynąć do naszych mieszkań od dnia kiedy temperatura przez trzy kolejne dni spadnie poniżej 12 stopni C. Augustowskie noce są ciepłe tylko w piosence, a sezon grzewczy tuż, tuż. Trzy stare piece grzewcze nie zdołają ogrzeć mieszkań i przy maksymalnym obciążeniu starej kotłowni — co prawdopodobnie nastąpi — zabraknie dostatecznej ilości ciepła dla całego Osiedla Śródmieście". Już dzisiaj miał węglowy złej jakości sprawia, że trzeba prowadzić — jak mówią palacze — „walkę o ogień" Już to sprawia, że ciepła brakuje. Strach pomyśleć, co zły opał i opóźnienia w przekazaniu do użytku nowego kotła mogą sprawić. Może generalny wykonawca — Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku — „przyciśnie" swoich podwykonawców, aby zechcieli szybciej pracować Są przecież umowy, terminy ich wykonania itd. Zima i mróz nie każą na siebie długo czekać, a 5 tys. mieszkańców Osiedla „Śródmieście" oraz pracownicy APB i uczniowie LO nie mogą marznąć. Koniecznie potrzeba przyśpieszyć tempo robót! (boż)

Z problematyki kolegiów

Orzekać precyzyjnie i szybko

▲ **5076 POSTĘPOWAŃ W PIERWSZYM PÓŁROCZU**
▲ **4600 PRAWOMOCNYCH ORZECZEŃ**

Po dokonanej ocenie funkcjonowania rejonowych kolegiów do spraw wykroczeń przez kierownictwo UW w Suwałkach, stwierdzono, że w niektórych z nich ilość spraw rozpoznanych od początku br. znacznie przewyższyła liczbę problemów, którymi zajmowały się one w takim samym okresie 1980 r. Ten nadspodziewanie duży napływ wniosków powoduje zmniejszenie operatywności kolegiów — maleje szybkość orzekania i wykonywania kar. Podjęto więc decyzję o konieczności wzmocnienia kadrowego tych kolegiów, gdzie na jednego pracownika przypada rocznie ponad 500 spraw.

Znacznie wzrósł poziom przygotowania wniosków o ukaranie, ich kwalifikacje i orzekania. Stosowane represje karne były w ostatnim okresie znacznie trafniejsze niż wcześniej. Znacznie zaostrzono kary grzywny za te wykroczenia, które stanowią szczególne zagrożenie społeczne. Dotyczyło to zwłaszcza działalności spekulacyjnej.

W pierwszym półroczu br. w kolegiach rejonowych wszczęto 5076 postępowań w sprawach o wykroczenia, wydano 4.600 prawomocnych orzeczeń w tym ponad 350 w trybie przyśpieszonym.

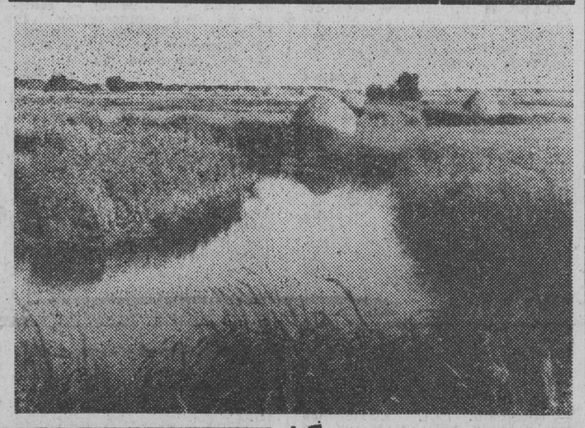
W ocenie kolegiów zwrócono uwagę na ich rolę w działalności profilaktyczno-wychowawczej oraz zobowiązano je do przyśpieszenia wykonawstwa kar poprzez nawiązanie ściślejszej współpracy z urzędami skarbowymi. (jn)

Razem ze społeczeństwem

Deklaracja w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego z dnia 20 lipca 1982 roku stwierdza, że „patriotyzm wyraża się dzisiaj w codziennym trudzie, w aktywności społecznej, w dźwiganiu kraju z kryzysu, w działaniach na rzecz socjalistycznej odnowy i odrodzenia narodowego". Programowe wartości ruchu obejmują socjalistyczne ideały sprawiedliwości społecznej, ludowładztwa, praworządność, poszanowanie pracy i godności ludzkiej, dialog, życzliwość i porozumienie, oraz rozwijanie kultury narodowej.

W realizacji tych idei Miejsko-Gminna Rada PRON w Goldapi podjęła trzynaście zadań środowiskowych. Wśród nich problemy handlu i usług, lecznictwa, oświaty, rolnictwa, zatrudnienia, ładu i porządku, funkcjonowania gospodarki komunalnej, wychowania w trzeźwości, sprawności administracji, wniosków i postulatów mieszkańców, oraz czynów społecznych.

Punktem wyjścia jest środowisko — mówi przewodniczący mgr ZDZISŁAW SKRODZKI. Trzeba zaspokajać potrzeby mieszkańców. Nasz ruch jednoczy siły postępowe. PRON powinien być wszędzie. Tam, gdzie jest dobrze. A szczególnie tam, gdzie dzieje się źle. Wwówczas mówimy stop. Przeciwstawiamy się nieprawidłościom. Pragniemy współuczestniczyć w załatwianiu spraw interesujących obywateli. Wiele spraw miasta i gminy wymaga konsultacji ze społeczeństwem. (tan)



Nadbiebrzański jesienny pejzaż.
Fot. J. CIEŁUSZECKI

SPORT

Na Widzewie można polegać

▲ **JUTRO, JAGIELLONIA — ŁKS ŁÓDŹ**
▲ **POLSKA — FINLANDIA (JUNIORZY) W SUWAŁKACH**

Piłkarzom Widzewa w czasie podróży do Szwecji na rewanżowy mecz Pucharu UEFA z Elfsborgiem Boras, towarzyszył red. **Bogusław Kukuć** z „Głosu Robotniczego". Jak powiedział nam, że już w drodze trwała wśród piłkarzy sprzeczka gdzie będą grać mecz w II rundzie. Jedni chcieli znów Białystok, inni Szczecin, byli nawet zwolennicy Melca. Przypominało to wprawdzie dzielnie przysłowiowej skóry na niedźwiedziu.

A jednak na Widzewie można polegać jak na Zawiszy. Wygrali i postanowili, że 19 października mecz ze Spartą Praga rozegrany zostanie na stadionie Gwardii w Białymstoku.

Szwedzka szkoła futbolu była w Białymstoku zaskoczeniem dla Widzewa i nie potrafili zademonstrować swoich możliwości w pełni, ale zrobili to w Boras. Potrafili złamać opór twardych rywali, którzy nie wytrzymali tempa akcji jakie narzucił po przerwie Widzew w Szwecji. W końcówce meczu przy stanie 2:2. Widzew mimo iż grał w dziesiątkę, nie cofnął się, do desperackiej obrony wyniku, a pamiętał o kontratakach. Po jednym z nich dynamiczna akcja **Filipczaka** przyniosła bodaj najładniejszą bramkę meczu w wykonaniu **Dariusza Dziekanowskiego.** Gratulacje z powodu pierwszego gola w pucharowej karierze Dziekanowski skwitował stwierdzeniem: „Oby nie był to ostatni".

I oby następne padły na stadionie Gwardii podczas meczu ze Spartą Praga.

Piłkarze Widzewa przyjadą do Białegostoku 17 bm. przed południem i zamieszkają w zajeździe „Wiking". Już 19 wieczorem po meczu wyjadą do Łodzi. Natomiast Czesi zjawią się w Białymstoku 17 po południu i opuszczą Białystok 20 bm. Mieszkać będą w hotelu „Leśnym". Sędziowie i przedstawiciele UEFA zamieszkają w hotelu „Cristal".

Jutro przyjadą do Białegostoku przedstawiciele Widzewa w celu omówienia wielu spraw. M.in. poznamy cenę biletów i termin przedsprzedaży.

☆

Jutro o godz. 15.15 (a nie o 15) na stadionie Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie pomiędzy Jagiellonią i I-ligowym ŁKS Łódź. Będzie to mecz za grającego obecnie w łódzkim zespole Dariusza Bayera. Być może zagra on pierwszą połowę w Jagiellonii, a drugą w ŁKS. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

☆

16 października na stadionie Wigier w Suwałkach reprezentacja Polski juniorów (do lat 16) zmierzy się w kolejnym meczu w ramach mistrzostw Europy z Finlandia. Polaków oglądaliśmy w niedzielę w Białymstoku. Przegrali oni z ZSRR 1:2. Z Finlandią powinni wygrać w rewanżu, choć walczą już o przysłowiową „pietruszkę". Trener **Janusz Wójcik** po meczu w Białymstoku powiedział, że nie przewiduje w drużynie biało-czerwonych większych zmian. (let)

Pilkarskie echa

Futbol ma to do siebie, że ciągle mamy tu do czynienia z zaskakującymi rozstrzygnięciami. Spisana już niemalże przez wszystkich na straty Jagiellonia jednak się pozbierała. Pewne zwycięstwo nad dotychczasowym liderem tabeli — Koroną Kielce ma swoją wymowę. Wreszcie sympatyków białostockiego klubu spotkała pełnia szczęścia. Oglądali w wydaniu swoich pupili dwa najistotniejsze w piłce nożnej elementy: dobrą grę i zwycięstwo. O ambicji i sercu do gry już nie wspominam, bowiem czego, jak czego, ale właśnie ogromnego zaangażowania nie brakuje jagiellończykom od samego startu w II lidze.

Niedzielna wygrana nie zmieniła, niestety, lokaty Jagiellonii w tabeli. Oczywiście rola outsidera nie należy do chlubnych, ale na tym etapie rozgrywek najistotniejsze jest nie miejsce, lecz zdobyte punkty. A tych ostatnich białostoczanie uzbierali dotąd tyle, co i pięć innych zespołów. Sytuacja nie jest więc tragiczna, chociaż z pewnością nadal trudna.

Głośnym echem odbił się, zamieszczony przed tygodniem w tym miejscu, komentarz o zmianie na stanowisku trenera Jagiellonii. Część osób poczuła się urażona, a przy okazji niżej podpisany posądzony został o działanie na szkodę(?) białostockiego futbolu. I chociaż trudno dziś dociec, czy powierzenie Ryszardowi Karalusowi obowiązków pierwszego szkoleniowca definitywnie i — jak zapewniają działacze — na dłuższą metę, stało się wynikiem prasowej krytyki, czy też zwykłego pójścia, „po rozum do głowy". Stało się tak, jak... stać się powinno. Skoro już bowiem do zmiany w trakcie trwania rozgrywek doszło, niech zespół prowadzi szkoleniowiec — nic R. Karalusowi nie umniejszając — który nie musi tracić czasu na jego poznawanie. I właśnie o to mi głównie chodziło, chociaż nie wyjawiłem tego wprost.

Trenerski kontredans trwa także w III lidze i również przeważnie tam, gdzie najczęściej niczym nieuzasadnione ambicje działaczy nie znajdują pokrycia w realiach (czytaj: wynikach). Oczywiście są i inne przyczyny zwalniania szkoleniowców, a także zdarzają się sporadyczne przypadki, gdy odchodzą oni sami. Nie wnikając więc w szczegóły informuję, że w olsztyńskim Stomilu Józefa Łobockiego zastąpił Marian Książek, a w giżyckich Mamrach dymisjonowanego Henryka Bazydłę tymczasowo w obowiązkach wyręczają... działacze. Jak dotąd nie znaleziono również następcy chorego Kazimierza Lewandowskiego w suwalskich Wigrach. Pozostali trenerzy trzecioligowców grupy III na razie jakoś się trzymają. Jak długo?

Tymczasem w ośmej kolejce rozgrywek tego szczebla zapadły dość istotne rozstrzygnięcia. Gwardia pokonała kolejną trudną przeszkodę w postaci ciągle nie spełniającego oczekiwań Stomilu, mimo iż goście przez cały czas wyraźnie przeważali. Dwa kolejne trafienia Tadeusza Sosnowskiego przesądziły sprawę. Było to więc już trzecie kolejne spotkanie nie pokonanego dotąd lidera.

Istotne znaczenie dla układu tabeli miał również mecz Mazur—Polonia. Po wyrównanej, emocjonującej i stojącej na dobrym poziomie grze, zwyciężyli goście zachowując tym samym szanse na awans do II ligi. Elżczanie zaś tych ostatnich mają jakby coraz mniej. Czy stracili je definitywnie?

WNIKLIWY

Sokół Ostróda — Śniardwy Orzysz 1:1 (1:0). Po pierwszej, wyrównanej połowie, w drugiej piłkarze z Orzysza uzyskali przewagę i w 70 min. Telka zdobył wyrównującego gola.

SNIARDWY: Ziomek, Nieczyporuk, Świątkowski, Norko, Korus (48 min. Sajdak), Antoszek, Szewczyk, Kapała, Arceusz, Brzozowski (50 min. Boy), Telka.

KLASA OKRĘGOWA

Grupa łomżyńska: Bawełna Łomża — Orzeł Kolno 7:3, Start Działdowo — Błękitni Raciąż 4:5, Mazovia Ciechanów — Ostrovia Ostrów Maz. 0:2, MZKS Płońsk — Mławianka Mława 1:3, Makowianka Maków — Grom Czerwony Bór 0:0, Warmia Grajewo — Olimpia Zambrów 1:1, Narew Ostrołęka — Mazowsze Jednorożec 6:0.

1. Narew	13: 1	28: 4
2. Błękitni	13: 1	26:12
3. Mławianka	12: 2	33: 7
4. Grom	10: 4	23:11
5. Makowianka	9: 5	18: 6
6. Olimpia	9: 5	13: 8
7. Mazovia	8: 6	25:14
8. Ostrovia	7: 7	14:15
9. Bawełna	5: 9	16:25
10. Warmia	4:10	8:19
11. Orzeł	3:11	8:26
12. Mazowsze	3:11	6:31
13. Płońsk	2:12	9:30
14. Start	0:14	11:30

Liga juniorów: Bawełna — Orzeł 3:0, Makowianka — ŁKS 1:2.

Grupa suwalska: Mazur Wydminy — Sparta Augustow 1:0, Wigry II Suwałki — Rominta Goldap 1:2, Czarni Olecko - Nida Ruciane Nida 2:1, Jurand Ełk - Mrągowia Piskie — Mazur Pisz 0:1, MKŻ Mikołajki — Mazur II Ełk 2:1.

1. Nida	10: 2	16: 2
2. Czarni	9: 3	13: 7
3. Mazur Pisz	9: 3	8: 3
4. Rominta	8: 4	17: 7
5. MKŻ	7: 5	11:10
6. Jurand	6: 6	10:12
7. Wigry II	4: 8	7:16
8. Sparta	3: 9	6:16
9. Mazur II	2:10	9:13
10. Mazur Wydminy	2:10	3:14

Suwalskie

Prace nad realizacją ustawy antyalkoholowej

Jeszcze w czerwcu wojewoda suwalski powołał komisję do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi. Do utworzenia takich komisji zobowiązani zostali również naczelnicy i prezydent Suwałk.

Ostatnio komisja przyjęła regulamin i program pracy, zatwierdziła przydział środków finansowych na wydatki związane z przeciwdziałaniem alkoholizmowi oraz oceniła przebieg konkursu w szkołach odbywanego pod hasłem „Młodość-Trzeźwość". W czasie tego konkursu w szkołach organizowane były m.in. pogadanki, odczyty, apele, imprezy artystyczne i towarzyskie o tematyce antyalkoholowej. Podobne formy miały imprezy dla poszczególnych środowisk. Wzbogacane są również szkolne biblioteczki wydawnictw dotyczących problemów alkoholizmu, upowszechniane ich czytelnictwo. Szkoły utrzymują także kontakt z terenowymi oddziałami SKP.

Pierwsze miejsce w kolejnym etapie, trwającego od 1979 r., konkursu przyznano Zespołowi Szkół Elektrycznych w Giżycku, drugie — Szkole Podstawowej nr 1 w Piszu.

W ramach realizacji postanowień ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, Wydział Spraw Społeczno-Administracyjnych UW wprowadził postępowanie przyśpieszone przed kolegiami do spraw wykroczeń. Zobowiązał kolegia rejonowe do zaostrzenia represji karnych wobec sprawców czynów popełnionych pod wpływem alkoholu. Przewidziano ponadto kontrole orzecznictwa wspomnianych kolegiów pod względem stosowania właściwych sankcji wobec tych osób. (jn)

ORMO w służbie porządku

Szeregi Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w woj. łomżyńskim wzrosły w tym roku o 40 osób i obecnie organizacja zrzesza ponad 3.5 tys. członków. Skupieni są oni w 235 jednostkach ORMO, w tym 95 terenowych, 90 zakładowych, 22 do spraw ruchu drogowego i 14 do spraw nieletnich.

W pierwszym półroczu br. członkowie ORMO odbyli blisko 26,6 tys. służb samodzielnych i 8,2 tys. służb wspólnie z funkcjonariuszami MO. O rozmiarach udziału w działaniach porządkowych i prewencyjnych świadczyć może przeszkolenie w tym czasie 3,8 tys. osób na kartę rowerową, indywidualna ochrona 841 obiektów, udział w ponad 4,4 tys. różnego rodzaju kontroli. W wyniku tych ostatnich działań skierowano 105 pisemnych wystąpień do zakładów pracy i instytucji w sprawie niewłaściwego zabezpieczenia mienia społecznego oraz nieprawidłowego oznakowania dróg. Zatrzymano 380 osób nietrzeźwych zakłócających porządek publiczny i 72 osoby kierujące pojazdami w stanie nietrzeźwym.

W sierpniu i wrześniu członkowie ORMO brali aktywny udział w kontrolach obiektów handlowych, targowisk i innych miejsc handlu zwalczając spekulację. W ich wyniku ujawniono 5 przestępstw i 89 wykroczeń — 36 spraw skierowano do kolegiów d/s wykroczeń, a 53 osoby ukarano mandatami.

Dane te pochodzą z ostatniego posiedzenia Wojewódzkiego Sztabu ORMO, podczas którego dokonując oceny tegorocznych działań wyznaczano kierunki pracy na najbliższy okres. Wynika z nich, że organizacja będzie kładła duży nacisk na działalność zapobiegawczo - profilaktyczną. Więcej uwagi poświęci się kontroli obiektów handlowych i targowisk, zwłaszcza walce ze spekulacją owocami i warzywami, ponieważ tego rodzaju przestępstwa i wykroczenia stają się obecnie w woj. łomżyńskim istotnym problemem. (jtb)

Społeczne złotówki na zdrowie

Mieszkańcy gminy **Lipsk** realizując hasło — „Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia służy tobie i twoim bliskim" zebrali w ciągu dziewięciu miesięcy bieżącego roku 105 tys. zł. Stanowi to wykonanie w 70 proc. rocznych zadań zbiórki.

Najlepiej wykonali plan zbiórki rolnicy z: Kurlanki, Krasnego, Kopczan, Rogożyna Starego i Siółka. Rokrocznie te wsie przekraczają zadania roczne.

Jest bowiem powszechne zrozumienie dla idei zbiórki. Z wpłat obywateli i z różnych inicjatyw powstaje fundusz, który będzie dobrze służyć rozwojowi naszej służby zdrowia i opieki społecznej. Dzięki tym świadczeniom powstało już w woj. suwalskim sporo obiektów służby zdrowia oraz zakupiono wiele sprzętu i aparatury medycznej. Tylko w ubiegłym roku przekazano do użytku Ośrodek Zdrowia w Filipowie, żłobek w Piszu, pomieszczenia Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Węgorzewie. Zakupiono autobus z aparaturą rentgenowską. Ponadto kontynuowanych jest sporo budów m.in. z NFOZ przekazano ponad 200 mln złotych na budowę Wojewódzkiego Szpitala w Suwałkach.

Do realizowania zadeklarowanych wpłat dopinguje tamtejszych rolników przede wszystkim oddany do użytku w maju 1978 roku Gminny Ośrodek Zdrowia w Lipsku, wybudowany ze składek NFOZ. (jc)

Oferta łomżyńskiego DST

Działający przy MDK — DST w Łomży Oddział Wojewódzki Polskiego Związku Esperantystów organizuje kurs języka esperanto. Pierwszego stopnia kurs korespondencyjny (konsultacje raz w miesiącu) oba rozpoczynają się 17 października, o godz. 17 w klubie „Stałe Zajęcie".

DST wznawia równocześnie cieszące się w ubiegłym roku powodzeniem kursy podstawowe tańca towarzyskiego. W programie nauka tańców klasycznych i dyskotekowych. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 października, a pierwsze spotkanie odbędzie się 17 października w klubie „Stałe Zajęcie".

Bliższe informacje: MDK—DST, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 32-26.

(jtb)

Rejon Energetyczny Łomża informuje Odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:
— **Rutki Zaborowo, Męczki, Małachowo, Grądy Małe i Duże kol. Wizna w dniach 5—6.10.83 r. w godz. 8—15,**
— **Ruś, Sambory, Wiercickowo, Sieburczyn, Rutkowskie, Burzyn, Szostaki, Wądołowo, Konieckie, Makowskie Zankiewo w dniach 11—14.10.83 r. w godz. 8—15.**
k 4038-1

Tabela sobie, taksówkarz—sobie

Taksówkarze nie mają lekkiej pracy: narażeni są na agresywne zachowanie pasażerów, mają trudności z częściami do swych samochodów (nieraz, aby zarabiać na chleb, muszą przepłacać w prywatnych sklepach), wiele godzin siedzą każdego dnia za „kółkiem", co bardzo męczy.

Nikt jednak z nich nie ma prawa rekompensowania sobie owych niedostatków zdieraniem skóry z klientów. W piątek, 16 bm. byłem zmuszony skorzystać z usług suwalskich taksówkarzy. Na postoju w centrum miasta wsiadłem do taryfy z numerem bocznym „171" z zamiarem dojechania na ul. Kasztanową. U celu podróży na liczniku widniała liczba 40 co oznaczało, że według tabeli przeliczeniowej winien byłem taksówkarzowi 44 zł. Ten jednak pobrał ode mnie 50 zł i... pojechał dalej pracować (kantować?).

W Wojewódzkim Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług w **Suwałkach** dowiedziałem się, że właścicielem rzeczonej „taxi" jest **KRZYSZTOF ZIELIŃSKI.** Od znajomych zaś dowiedziałem, się że przypadki pobierania zawyżonych opłat nie są wśród suwalskich taksówkarzy rzadkością.

Chętnie dowiedziałbym się, co WZPHiU w Suwałkach uczyniło w sprawie nieuczciwego taksówkarza przypominając, że Kodeks Postępowania Administracyjnego przewiduje na udzielenie odpowiedzi w podobnej sprawie równo czternaście dni.

Z poważaniem — **M. Piekarek**

OKIEM PRZECHODNIA

GDZIE JEST TA ULICA?

W Lipsku sporo tablic z nazwami ulic wyblakło i napisy są nieczytelne. Nietubylcowi trudno jest poruszać się po mieście. Trzeba pytać przechodniów i nachodzić się, żeby trafić pod właściwy adres. Czy tak powinno być?

KRATKI

Na jednej z najdłuższych i najruchliwszych ulic w Lipsku — Kościelnej wybudowano tzw. kanał burzowy i położono asfalt. Ostatnio metalowe kratki na kanale w wielu miesiącach pozapadały się i utworzyły się niebezpieczne wyrwy. Zjeżdżając bliżej krawężnika łatwo w nie wpaść. Motocykliści mogą to przypłacić kalectwem, zaś kierowcy samochodów — uszkodzeniem resorów. Sypią się więc przekleństwa na te zdradliwe zapadliska. I to na ulicy... Kościelnej. Coś tu nie tak, ale czy nie może być inaczej? (jc)

Łomżyńskie

Zwykle z okazji „dnia pracownika" jakiejkolwiek gałęzi naszej gospodarki — tak i przy święcie budowlanych — odbywają się zakładowe, miejskie i wojewódzkie akademie, podczas których mówi się wiele o zasługach, rozdaje uśmiechy, nagrody i odznaczenia, zostawiając kłopoty i przygany na dzień powszedni. Postąpmy podobnie.

Nie wnikając w jakość oddawanych mieszkań — przy okazji: narzekamy zazwyczaj wówczas, gdy mamy już klucze — trzeba przyznać, że buduje się ich mimo trudności

CORAZ WIĘCEJ.

I chociaż sceptyk wtrąci, że równie szybko rosną potrzeby to jednak...

W ciągu ośmiu miesięcy tego roku łomżyńscy budowlani przekazali do użytku 791 mieszkań o 2805 izbach i powierzchni użytkowej 43 tys. m kwadr. Oznacza to wzrost w porównaniu z takim samym okresem ub.r. o 68 mieszkań i 314 izb. Większość z nich (706) przekazano spółdzielniom mieszkaniowym. Łomża wzbogaciła się o 758 mieszkań, Zambrów o 133, Grajewo o 72 a Kolno o 68. O 3,4 m kwadr. wzrosła przeciętna ich powierzchnia, która wynosi w tym roku 54,3 m kwadr. Równocześnie rozpoczęto budowę 26 budynków o 921 mieszkaniach — dwa razy więcej niż w ub.r.

Część potencjału przedsiębiorstwa budowlane zaangażowały w rozwój infrastruktury. W Łomży przekazano użytkownikom salę gimnastyczną i budynek żywieniowy Szkoły Podstawowej nr 1 — druga sala gimnastyczna zostanie oddana jeszcze w bieżącym roku. Na tymże osiedlu Jantar trwają końcowe prace przy budowie pawilonu handlowego i przedszkola na 122 miejsca (znajdzie się w nim — ewenement — brodzik). Zmontowano już także budynek przychodni lekarskiej, do której pierwsi pacjenci zawitać mają w 1985 r.

W sierpniu, w Zambrowie rozpoczęto wznoszenie przychodni rejonowej o 13 gabinetach i żłobka dla 75 maluchów. Jeszcze w tym roku w Biebrzy zakończy się pracę na budowie fermy na 400 krów wraz z oczyszczalnią i dwóch budynków mieszkalnych.

Lista jest znacznie dłuższa. Jednak już tych kilka danych wystarczy (przyznajmy), by mimo nadal słusznych narzekań na niewystarczające tempo budownictwa (to niech przyznają budowlańcy i nie tylko), uznać, że łomżyńskim pracownikom tego resortu należą się brawa, uznanie i odznaczenia. Chociaż te ostatnie otrzymują

NIE WSZYSCY

którzy na nie zasłużyli. Życząc jednak budowlanym dłuższej listy uhonorowanych, życzymy sobie dłuższej listy wprowadzających się do nowych mieszkań.

Podczas ostatniego ich święta **Józef Góralczyk** z ŁPB i **Edward Gosiewski** z WPBB odznaczeni zostali Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Złotymi Krzyżami Zasługi uhonorowano pracę i działalność społeczną **Czesława Cwaliny, Stanisława Lewańczuka i Witolda Rajmera** z ŁPB oraz **Jerzego Kalwasa** z PBROL Grajewo i **Adolfa Szeremeta** ze śniadowskiego „Prefabetu", srebrnymi — **Janinę Danielewicz** z ŁPB **Władysława Poniatowskiego** z PBROL Grajewo. Dziewiętnastu budowlanych otrzymało odznaki „Za Zasługi dla Woj. Łomżyńskiego", 57 — odznaki resortowe. (jtb)

Post scriptum święta budowlanych

Spartakiada Spółdzielczości Pracy

Ponad 400 zawodników z 34 województw brało udział w rozgrywanej na stadionie Mamr w Giżycku VI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Rekreacyjnej Pracowników Spółdzielczości Pracy. W punktacji drużynowej zwyciężyły **Suwałki** 1013 pkt przed **Sieradzem** 950 pkt i **Wałbrzychem** 945 pkt. **Łomża** zajęła 7 miejsce z 891 pkt, a **Białystok** — 10 z 810 pkt.

Najlepsze pozycje osiągnięte przez przedstawicieli spółdzielni z naszego regionu: **bieg przełajowy — kobiety** — 1. Kazimiera Szyłak (Suwałki), **mężczyźni** — 2. Henryk Bartoszewicz (Suwałki), **rzut lotką — kobiety** — 1. Krystyna Kruszczyńska (Suwałki), **mężczyźni** — 4. Sławomir Smoliński (Suwałki), 5. Mariusz Michniewicz (Białystok), **wyścig kajaków turystycznych** — 1. Suwałki, 2. Łomża, **podnoszenie ciężarka 17,5 kg** — 6. Ryszard Gawędzki (Suwałki).

Futbolowy „Komputer"

W czterech miastach woj. łomżyńskiego rozgrywano w tym roku mecze lig piłkarskich ognisk TKKF. W Łomży triumfowali oldboje ŁKS przed Rejonem Dróg Publicznych, Nauczycielami i Przedsiębiorstwem Przemysłu Spożywczego, w Grajewie — ognisko „Komunalni" przy RPGKiM, w Kolnie — zespół Fabryki Przyrządów i Uchwytów, w Zambrowie — ognisko „Komputer" przy zakładzie „Mera-Błonie". Ogółem w rozgrywkach wzięło udział 29 drużyn TKKF reprezentujących zakłady pracy lub środowiska zawodowe.

Zwycięzcy turniejów miejskich (oboje ŁKS zrezygnowali ze startu) spotkali się ostatnio na wojewódzkich finałach w Grajewie. W meczu o pierwsze miejsce w województwie „Komputer" Mera-Błonie Zambrów (poprzednio 2:0 z RDP) zwyciężył „Komunalnych" Grajewo (1:0 z „Uchwytami") 2:0. Trzecie miejsce wywalczył zespół z kolneńskich „Uchwytów" po pokonaniu rzutami karnymi RDP Łomża.

(jtb)

Za sprawą MPR

Po remoncie jak nowe

▲ Potrzebna jest jedna baza ▲ Braki materiałowe jak wszędzie ▲ Dobre wykonanie planowanych zadań ▲ Wyróżniający się pracownicy.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowe w Białymstoku powstało dokładnie 1 stycznia 1982 roku na bazie Oddziału Instalacyjnego Kombinatu Budownictwa Komunalnego i Grupy Robót Warszawskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Szkół Wyższych. Organem założycielskim był prezydent miasta.

MPR prowadzi działalność w trzech branżach: instalacyjno-sanitarnej, elektrycznej i budowlanej — mówi dyrektor **Edward Kiśluk.** Zatrudnia 220 pracowników, w tym najwięcej monterów instalacji sanitarnych (przeważnie dobrych fachowców z długoletnim stażem). Zadania za okres 8 miesięcy br. przedsiębiorstwo wykonało z nadwyżką. Planowane na kwotę 124 mln zł w skali rocznej, zrealizowano na 86 mln zł. W bieżącym roku przyjęto do remontu przede wszystkim dachy. Jak wiadomo wiosenna wichura wyrządziła sporo szkód, w tym ucierpiały również dachy. Wartość prac przy ich naprawianiu w naszym mieście szacuje się na kwotę 30 mln zł.

Obecnie prowadzone są prace instalacyjno-sanitarne w budynku Zarządu Wojewódzkiego TPPR, remonty w budynku Filii Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Świerkowej, budynków Szkoły Podstawowej nr 10 w Białymstoku i Szkoły Podstawowej w Tykocinie, naprawa urządzeń oświetlenia na ulicach Hetmańskiej, W. Gomulki, Z. Berlinga, Gajowej. Remontowane są budynki mieszkalne przy ul. Glinianej, H. Sienkiewicza nr 5 i 7, ul. Kraszewskiego nr 13, J. Bema nr 97—101, W. Reymonta nr 22.

Zapotrzebowanie na usługi MPR jest duże. W ciągu najbliższych pięciu lat wartość tych usług — jak się przewiduje — wzrośnie do 200 mln zł. Aby podołać takim zadaniom niezbędna jest budowa zaplecza techniczno-produkcyjnego w jednym miejscu, bowiem ułatwi to zarządzanie i zmniejszy koszty własne. Obecnie zaplecze rozrzucone jest w różnych punktach miasta, np. baza sprzętowo-transportowa znajduje się przy ul. Wasilkowskiej, baza magazynowa przy ul. M. Konopnickiej, zaś baza produkcji pomocniczej w Łapach.

W przyszłym roku planuje się wykonanie remontów budynków mieszkalnych, na kwotę 50 mln zł. Będą modernizowane m.in. budynki przy ul. Nowy Świat 12 i ul. Waszyngtona 9, z tym, że wiąże się to z wykwaterowaniem tamtejszych lokatorów. Planowane zadania na 1984 rok są wyższe. Wynikają z potrzeb społeczno-gospodarczych miasta.

Załoga podchodzi do zwiększonych zadań ze zrozumieniem. W mieście wojewódzkim występują duże zaniedbania w dziedzinie remontów budynków. Obecnie doszły również braki materiałów budowlanych. Brakuje niemalże wszystkiego, w tym dotkliwie dają się we znaki kłopoty z zaopatrzeniem w lepik, kable itp.

Przydałoby się również więcej fachowców dla budownictwa. Nie ma jakoś chętnych do tej pracy. Celem pozyskania pracowników od listopada br. utworzony zostanie Ochotniczy Hufiec Pracy. Przygotowaniem bazy dla OHP zajmie się Wojewódzki Zarząd Gospodarki i Budownictwa Komunalnego.

Na pomyślną realizację przyjętych zadań składa się przede wszystkim rzetelna praca całej załogi. W MPR do wyróżniających się pracowników należą m.in. **Ryszard Rusicki, Marek Chojko, Eugeniusz Mojsiewicz, Mieczysław Prus, Henryk Ogrodnik** (są to monterzy instalacji sanitarnych). **Jerzy Prymaka, Dariusz Zientara, Jan Bołtryk** (elektrycy), **Jan Turyk, Andrzej Wałesieniuk, Jan Sawicki, Stanisław Gumieniak** (kierowcy-operatorzy), **Jan Olszewski, Wincenty Halicki, Anatol Górecki, Bronisław Prończyk** (budowlani), **Piotr Borowski, Zdzisław Zdanowicz** (ślusarze-mechanicy). Wyliczanie przodowników tym razem przedłużyliśmy. Ale czynimy wyjątek, jako że niedawno obchodzony był Dzień Budowlanych.

(jc)



Widok na białostockie osiedle Centrum II, ostatnio rozrastające się o kilka nowych „mrówkowców".

fot. K. ŚWIDERSKI

Nieprzetarty szlak

Jedną z dość mało znanych form pracy harcerskiej jest organizacja drużyn z uczniów szkół specjalnych, domów dziecka, prewentoriów. Są to tzw. drużyny „nieprzetartego szlaku". Przypadające w tym roku 25-lecie istnienia tego typu struktur w pracy harcerskiej było okazją do spotkania. Zorganizowana 24 września impreza zgromadziła 180 zuchów i harcerzy. Komenda Białostockiej Chorągwi zapewniła uczestnikom obejrzenie spektaklu w Teatrze Lalek oraz pobyt w jednostce WOW-u, gdzie dzieci miały okazję poznać z bliska żołnierskie życie.

Następną, tego typu imprezę, rzeznaczoną wyłącznie dla drużyn „nieprzetartego szlaku" planuje się na czerwiec przyszłego roku.

(ac)

Doniosła rola partyjnego szkolenia

W sali BDK w Bielsku Podlaskim odbyła się rejonowa inauguracja szkolenia partyjnego, w której uczestniczyli I sekretarze POP, lektorzy i wykładowcy szkolenia, aktyw partyjny, działacze wspólnego frontu ideologicznego skupieni w TPPR, TWP, TKKŚ i organizacjach młodzieżowych.

Decyzją KC PZPR medalem „Za upowszechnianie ideologii marksizmu-leninizmu" zostali wyróżnieni — **Eugeniusz Łopaciuk** i **Józef Olszewski** — lektorzy KM PZPR w Bielsku Podlaskim. Ponadto 20 aktywistów i lektorów zostało wyróżnionych listami gratulacyjnymi a 40 — nagrodami książkowymi.

Następnie kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego — **Maria Siemieniuk** w swym wystąpieniu mówiła o roli i znaczeniu szkolenia partyjnego, a kierunki pracy w nowym roku szkoleniowym przedstawił zastępca kierownika Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej w Bielsku Podlaskim — **Mikołaj Stepaniuk.** Podsumował również ubiegły rok szkoleniowy. Szkoleniem zostało objętych 161 POP, co stanowiło 70 proc. ogółu organizacji partyjnych w rejonie. Łącznie z różnych form szkolenia w roku ubiegłym skorzystało 1427 członków partii i organizacji młodzieżowych. W minionym roku nastąpiła znaczna poprawa w całokształcie pracy szkoleniowej. Odbudowano wszystkie formy szkolenia, zwiększono jego zasięg, chociaż jeszcze 53 POP nie uczestniczy w systematycznym szkoleniu.

Uchwały XII Plenum KC PZPR wytyczyły konkretne kierunki i program szkolenia na rok bieżący, który będzie obowiązywał we wszystkich organizacjach. Będzie to m.in. cykl prelekcji na temat węzłowych problemów polityki PZPR. Ponadto dodatkowe propozycje tematyczne otrzymały środowiska nauczycielskie, pracownicy kultury, administracji państwowej i gospodarczej oraz środowiska wiejskie.

W bieżącym roku szkoleniowym bielski ROPP będzie prowadził seminaria dla lektorów, szkolenie kandydatów PZPR, aktywu młodzieżowego oraz dwa kursy na filii WUML. W Ośrodku zostało zgrupowanych 42 lektorów, z których każdy ma pod swoją opieką 3—4 POP. Upowszechniając dorobek XI i XII Plenum KC, umacniając ogniwa PRON, wykorzystując tegoroczne rocznice państwowe, tworząc klimat do dalszego umacniania związków zawodowych i samorządów pracowniczych — instancje partyjne i POP bielskiego rejonu będą starały się utrzymywać właściwą atmosferę do wcielania przedsięwzięć wytyczanych przez partię i rząd.

Przekonywanie tych, którzy są blisko partii, pozyskiwanie tych co się zagubili, przeżywając rozterki i wątpliwości — oto zadania całego aktywu partyjnego i wszystkich, którzy popierają jej program. Mówił o tym w swym wykładzie, inaugurującym szkolenia partyjne doc. **Józef Kaja,** nawiązując do dorobku, trudności i burzliwych zwrotów na przestrzeni istnienia Polski Ludowej.

WIESŁAW FALKOWSKI

Kiedy Lipowa będzie gotowa?

Nawierzchnie białostockich ulic Lipowej i Ostrowskiego, które w tym roku poddano gruntownej modernizacji, układane były w końcu lat czterdziestych. Od tej pory ożywiony ruch uliczny sprawił, że kostka w wielu miejscach była już bardzo nierówna, krawężniki powyszczerbiane. Jazda po takiej nawierzchni nie należała do przyjemności.

W pierwszej kolejności Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów wzięło się za ul. Ostrowskiego, pokrywając jej nawierzchnię asfaltem. Przedsięwzięcie miało wielu przeciwników, ale wydaje się, że obecny stan ulicy, wygodnej szczególnie dla kierowców, przesądza o słuszności decyzji zmiany rodzaju pokrycia jezdni. Dobiega również końca modernizacja ul. Lipowej. Do zakończenia robót pozostał niewielki odcinek w okolicy skrzyżowania z ul. Malmeda. Przez najbliższe dwa tygodnie brygada z PEUiM ułoży tam nową kostkę, a przez kolejne 14 dni wszystko będzie musiało się „uleżeć" — chodzi o dobre związanie się tzw. podkładu pod jezdnią. **Tak więc ul. Lipowa zostanie otwarta dla ruchu kołowego dopiero w końcu października br.**

Modernizowane ulice uzyskały także nowe, znacznie trwalsze od poprzednich, krawężniki z granitu. To oraz fakt staranniejszego ułożenia kostki, zastosowanie trwalszego podkładu cementowo-piaskowego gwarantuje, jak zapewnia PEUiM, bezawaryjną eksploatację nawierzchni ul. Lipowej co najmniej przez 50 lat.

W przyszłym roku podjęta zostanie modernizacja następnego jej odcinka — od skrzyżowania z ul. Malmeda do ronda przy Rynku Kościuszki. Dotychczas remont obu wspomnianych ulic kosztował miasto ponad 10,5 mln zł.

Zerwana z ul. Ostrowskiego kostka przez długi czas składowana była na znajdujących się tam trawnikach. Żeby nie podnosić kosztów przedsięwzięcia — nie wożono jej do odległych magazynów i na miejscu urządzono prowizoryczne składowisko kostki, użytej później do prac przy ul. Lipowej, unikając niepotrzebnych wydatków na transport. PEUiM zobowiązało się do przywrócenia trawnikom przy ul. Ostrowskiego ich poprzedniego wyglądu.

(mip)

W kilku wierszach

● **Muzeum Okręgowe i Filharmonia Białostocka zapraszają na koncert kameralny, w którym wystąpią francuski flecista, ROGER BERNOLIN i klawesynistka, BARBARA STRZELECKA.**

Koncert odbędzie się dziś, 4 października br. w Ratuszu. Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

(jc)

● **Miejski Dom Kultury jest organizatorem imprezy Jazz Ansamble Session. Jutro, 5 października o godz. 19, w kawiarni „Fama" (dawna „Związkowa") wystąpią: JERZY NOWICKI, SŁAWOMIR BIELAWIEC, JACEK KACZYŃSKI, MAREK KISIEL, PIOTR ZIELIK i JAN ZIEŃKO.**

Organizatorzy zapraszają przez trzy kolejne środy każdego miesiąca. Będzie więc okazja do poznania muzyki jazzowej, tym bardziej, że organizatorzy oprócz koncertu oferują wspólne muzykowanie na swoich instrumentach.

(kp)

Uczniowskie obchody 40-lecia LWP

Za kilka dni obchodzić będziemy 40 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego, rocznicę historycznej bitwy pod Lenino. W woj. białostockim plan obchodów 40-lecia LWP w resorcie oświaty i wychowania został ściśle powiązany z procesem nauczania i wychowania. W szkołach i placówkach oświatowych m.innymi odbywają się młodzieżowe konkursy recytatorskie i plastyczne o tematyce podkreślającej historyczne znaczenie udziału żołnierzy polskich w zwycięstwie nad faszyzmem oraz przygotowania wojska do obrony socjalistycznej Polski. Młodzież wykonuje gazetki ścienne i fotogazetki związane tematycznie z wyzwoleniem swojej miejscowości lub regionu.

W wielu szkołach organizowane są spotkania z udziałem żołnierzy zawodowych oraz kombatantów II wojny światowej. Młodzież porządkuje i dekoruje miejsca upamiętniające walkę i bohaterstwo żołnierzy, polsko-radzieckie braterstwo broni, (pomniki, obeliski, groby), wzbogaca się już istniejące Izby Pamięci Narodowej lub szkolne ekspozycje.

(jc)

Kursy w TWP

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Białymstoku przyjmuje zapisy na kursy języków obcych. Prowadzona będzie nauka języka **angielskiego** metodą laboratoryjną i tradycyjną oraz języka **niemieckiego, włoskiego i francuskiego** metodą tradycyjną.

Słuchaczom kursów organizatorzy zapewniają wczasy lingwistyczne w ośrodkach na terenie NRD i Bułgarii.

Ponadto prowadzone będą kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie z takich przedmiotów jak: **matematyka, fizyka, chemia, biologia, historia, język polski, język rosyjski.**

Szczegółowych informacji udziela sekretariat ZW Rynek Kościuszki 2, tel. 311-06 w godz. 8—16.

(az)

Języki obce w MPiK

W dniu 10, 11 i 12 października rozpoczną się kursy języków obcych organizowanych przez Ośrodek Nauczania Języków Obcych przy Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku.

Ośrodek dysponuje ściśle określoną ilością wolnych miejsc w grupach językowych:

— angielskiego na IV rok nauczania,

— niemieckiego na I, III i IV rok

— francuskiego na I i II rok

— włoskiego na I i II rok

— rosyjskiego na IV rok nauczania.

Bliższych informacji udziela sekretariat Ośrodka w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 3, w godz. 10—18, pokój 4, tel. 311-19.

(kp)

SPORT

Na Widzewie można polegać

▲ JUTRO, JAGIELLONIA — ŁKS ŁÓDŹ
▲ POLSKA — FINLANDIA (JUNIORZY) W SUWAŁKACH

Piłkarzom Widzewa w czasie podróży do Szwecji na rewanżowy mecz Pucharu UEFA z Elfsborgiem Boras, towarzyszył red. **Bogusław Kukuć** z „Głosu Robotniczego". Jak powiedział nam, że już w drodze trwała wśród piłkarzy sprzeczka gdzie będą grać mecz w II rundzie. Jedni chcieli znów Białystok, inni Szczecin, byli nawet zwolennicy Melca. Przypominało to wprawdzie dzielnie przysłowiowej skóry na niedźwiedziu.

A jednak na Widzewie można polegać jak na Zawiszy. Wygrali i postanowili, że 19 października mecz ze Spartą Praga rozegrany zostanie na stadionie Gwardii w Białymstoku.

Szwedzka szkoła futbolu była w Białymstoku zaskoczeniem dla Widzewa i nie potrafili zademonstrować swoich możliwości w pełni, ale zrobili to w Boras. Potrafili złamać opór twardych rywali, którzy nie wytrzymali tempa akcji jakie narzucił po przerwie Widzew w Szwecji. W końcówce meczu przy stanie 2:2 Widzew mimo iż grał w dziesiątkę, nie cofnął się, do desperackiej obrony wyniku, a pamiętał o kontratakach. Po jednym z nich dynamiczna akcja **Filipczaka** przyniosła bodaj najładniejszą bramkę meczu w wykonaniu **Dariusza Dziekanowskiego.** Gratulacje z powodu pierwszego gola w pucharowej karierze Dziekanowski skwitował stwierdzeniem: „Oby nie to ostatni".

I oby następne padły na stadionie Gwardii podczas czu ze Spartą Praga.

Piłkarze Widzewa przyjadą Białegostoku 17 bm. przed niem i zamieszkają w zaj „Wiking". Już 19 wieczorem meczu wyjadą do Łodzi. miast Czesi zjawią się w Bia stoku 17 po południu i opu Białystok 20 bm. Mieszkać w hotelu „Leśnym". Sędzio przedstawiciele UEFA zamie ją w hotelu „Cristal".

Jutro przyjadą do Białego przedstawiciele Widzewa w omówienia wielu spraw. M.in znamy cenę biletów i te przedsprzedaży.

☆

Jutro o godz. 15.15 (a nie na stadionie Jagiellonii pr Jurowieckiej rozegrane zos towarzyskie spotkanie pom Jagiellonią i I-ligowym Łódź. Będzie to mecz za gra go obecnie w łódzkim ze Dariusza Bayera. Być może on pierwszą połowę w Ja nii, a drugą w ŁKS. Obie ny wystąpią w najsilniej składach.

☆

16 października na stadionie gier w Suwałkach reprezen Polski juniorów (do lat 16) rzy się w kolejnym meczu mach mistrzostw Europy z landia. Polaków oglądali niedziele w Białymstoku. Pr oni z ZSRR 1:2. Z Finlandi winni wygrać w rewanżu, walcza już o przysłowiową truszkę". Trener **Janusz W** po meczu w Białymstoku p dział, że nie przewiduje w żynie biało-czerwonych więk zmian.

Piłkarskie echa

Futbol ma to do siebie, że ciągle mamy tu do czynienia z zaskakującymi rozstrzygnięciami. Spisana już niemalże przez wszystkich na straty Jagiellonia jednak się pozbierała. Pewne zwycięstwo nad dotychczasowym liderem tabeli — Koroną Kielce ma swoją wymowę. Wreszcie sympatyków białostockiego klubu spotkała pełnia szczęścia. Oglądali w wydaniu swoich pupili dwa najistotniejsze w piłce nożnej elementy: dobrą grę i zwycięstwo. O ambicji i sercu do gry już nie wspominam, bowiem czego, jak czego, ale właśnie ogromnego zaangażowania nie brakuje jagiellończykom od samego startu w II lidze.

Niedzielna wygrana nie zmieniła, niestety, lokaty Jagiellonii w tabeli. Oczywiście rola outsidera nie należy do chlubnych, ale na tym etapie rozgrywek najistotniejsze jest nie miejsce, lecz zdobyte punkty. A tych ostatnich białostoczanie uzbierali dotąd tyle, co i pięć innych zespołów. Sytuacja nie jest więc tragiczna, chociaż z pewnością nadal trudna.

Głośnym echem odbił się, zamieszczony przed tygodniem w tym miejscu, komentarz o zmianie na stanowisku trenera Jagiellonii. Część osób poczuła się urażona, a przy okazji niżej podpisany posądzony został o działanie na szkodę(?) białostockiego futbolu. I chociaż trudno dziś dociec, czy powierzenie Ryszardowi Karalusowi obowiązków pierwszego szkoleniowca definitywnie i — jak zapewniają działacze — na dłuższą metę, stało się wynikiem prasowej krytyki, czy też zwykłego pójścia „po rozum do głowy". Stało się tak, jak... stać się powinno. Skoro już bowiem do zmiany w trakcie trwania rozgrywek doszło, niech zespół prowadzi szkoleniowiec — nie R. Karalusowi nie umniejszając — który nie musi tracić czasu na jego poznawanie. I właśnie o to mi głównie chodziło, chociaż nie wyjawiłem tego wprost.

Trenerski kontredans także w III lidze i również ważnie tam, gdzie najczęściej czym nieuzasadnione a działaczy nie znajdują po w realiach (czytaj: wynikach czywiście są i inne przyzwalniania szkoleniowców, a że zdarzają się sporadyczne padki, gdy odchodzą oni Nie wnikając więc w szcz informuję, że w olsztyń Stomilu Józefa Łobockiego stąpił Marian Książek, a w ś kich Mamrach dymisjonow Henryka Bazydłę tymczasow obowiązkach wyręczają... d cze. Jak dotąd nie znale również następcy chorego mierza Lewandowskiego w s skich Wigrach. Pozostali tre trzecioligowców grupy III złe jakoś się trzymają. Jak go?

Tymczasem w ośmej ko rozgrywek tego szczebla za dość istotne rozstrzyg Gwardia pokonała kolejną t przeszkodę w postaci ciągle spełniającego oczekiwań St mimo iż goście przez cały wyraźnie przeważali. Dwa ko trafienia Tadeusza Sosnow przesądziły sprawę. Było to już trzecie kolejne spotkani pokonanego dotąd lidera.

Istotne znaczenie dla układ beli miał również mecz Ma —Polonia. Po wyrównanej, c cjonującej i stojącej na do poziomie grze, zwyciężyli g zachowując tym samym s na awans do II ligi. Złączani tych ostatnich mają jakby mniej. Czy stracili je definit nie?

WNIKLI

Sokół Ostróda — Śniardwy rzysz 1:1 (1:0). Po pierwszej równanej połowie, w drugiej karze z Orzysza uzyskali prz gę i w 70 min. Telka zdobył równującego gola.

ŚNIARDWY: Ziomek, Nie poruk, Świątkowski, Norko, rus (48 min. Sajdak), Anto Szewczyk, Kapała, Arceusz, B zowski (50 min. Boy), Telka

Z okazji 40 rocznicy LWP

Październikowy rajd samochodowy atrakcją dla kierowców

Tradycyjnie w październiku organizowany jest z okazji 40 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego rajd samochodowy. Rozegrany zostanie w dniu 9 bm. w dwóch kategoriach: sportowej i turystycznej. W turystycznej może startować tyle osób na ile zarejestrowany jest pojazd, natomiast w sportowej tylko dwie — kierowca i pilot. W ramach rajdu odbędzie się pięć prób sprawnościowych i cztery punkty kontroli czasu. Poza tym wszyscy uczestnicy muszą wykazać się znajomością historii LWP, kodeksu drogowego oraz wziąć udział w wieloboju sprawnościowym (strzelanie i rzut granatem).

W rajdzie mogą uczestniczyć wszyscy chętni, posiadacze samochodów osobowych. Zgłos przyjmuje do 5 bm. Automo klub Podlaski w Białymstoku, 417-685.

Program rajdu: niedziela, 9 godz. 11 zbiórka uczestni przed Teatrem im. Al. Węgie Następnie zwiedzanie Mu Wojska Polskiego i defilada cami miasta oraz złożenie wie przed pomnikami — Bohate Ziemi Białostockiej i Wdzię ści dla Armii Radzieckiej. S pierwszego zawodnika o godz na ulicy Akademickiej.

Organizatorami rajdu są: A mobilklub Podlaski, Liga Ob Kraju, Podlaska Jednostka W oraz Muzeum WP. Komando jest płk Edmund Krzemiński.

Po spartakiadzie pracowników handlu

„Szkoda, że tylko raz w roku

W ośrodku wypoczynkowym „Tramp" w Supraślu odbyła się w niedzielę spartakiada pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku. Udział w imprezie wzięło ponad 250 osób i tyle samo im kibicowało (rodziny, znajomi). Wszyscy wynieśli wiele wrażeń. Była to bowiem świetna zabawa sportowa. W opinii dało się wyczuć pewien żal, że spartakiada organizowana jest tylko raz w roku. Świadczy to o dużym zapotrzebowaniu ludzi zatrudnionych w handlu na tę formę sportu i rekreacji.

Puchar dyrektora przedsiębiorstwa — **Józefa Grajewskiego** wywalczył Zakład I (ubiorów) przed Plonem Rozwoju (zakładem inwestycji i remontów). Zakładem III (plonem sportu i turystyki).

Przez cały dzień walczono pod siatką, przeciągano linę, rzucano lotkę do celu, jeżdżono między bramkami na rowerze, strzelano piłką na bramkę, podnoszono ciężarek, pokonywano ścieżkę zdrowia, a nawet rzucano wałkiem do celu. Ta ostatnia konkurencja była wyłącznie dla kobiet, a najlepsza okazała się **Agata Czerech.** Ciężarek o wadze 17,5 kg najwięcej razy podniósł (87) **Aleksander Szymkowski,** natomiast pod siatką wybijał się skuteczną grą **Mieczysław Obukowicz.**

W sprawnym przeprowadzeniu imprezy pomogli działacze S AZS, bowiem WPHW patron szkolnym sportowcom.

...i w X Spartakiadzie Spółdzielczości Pracy — Rybczyzna 83

Udział wzięło 240 osób z spółdzielni. W poszczególn konkurencjach najlepszymi o zali się: lotka — Wiesława ska („Białostoczanka") i Zdzi Bednarczyk (WUSP Białys piłka lekarska i pchnięcie k — Katarzyna Bućko i Zbig Lipiński (oboje „Promot"), si lanie z wiatrówki — Maria C nowka (Podlaskie Zakłady Sp i Paweł Grygoruk (WUSP Bi Podl.), bieg na 500 m — bara Skibica („Bielpo"), podno nie ciężarka — Wiesław („Metalowiec"), bieg na 1000 m Jan Hryniewiecki („Metalowie przeciąganie liny — „Tr Mlecz", siatkówka kobiet i czyzn — „Promot", trójbój a wu — WUSP Bielsk Podl.

Punktacja drużynowa: kob 1 „Białostoczanka" 71 pkt., „Bielpo" 48 pkt., 3. Podlaskie kłady Spożywcze 47,5 pkt.; m czyźni — 1. „Promot" 110 2. „Metalowiec" 109,5 pkt, WUSP Bielsk Podlaski 69

Ostatnia noc z termoforem

Już grzeją!

Wyprażeni letnim upałem ciężko znosimy zmianę temperatury. Pierwsze telefony z pytaniem — kiedy zaczną grzać? — odebraliśmy w ubiegły poniedziałek. Pytanie nie straciło aktualności do dziś.

Jak twierdzi zastępca dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, trochę przesadzamy.

Hasłem do rozruchu sieci ogrzewczej są trzy kolejne dni, podczas których temperatura na termometrze (o godzinie 19) spadnie poniżej 10 stopni. Podobno pierwszym dniem, od którego można było zacząć liczenie zimnego cyklu był czwartek! — Nasze odczucia są zgoła inne — marzniemy już od ubiegłego poniedziałku.

WPEC w pierwszej kolejności rozpoczęło ogrzewanie szpitali, żłobków i przedszkoli, nie biorąc pod uwagę faktu, że blisko 30 proc. przedszkoli mieści się w zaadaptowanych lokalach budynków mieszkalnych. Tam ogrzewania w pierwszej fazie nie włączono.

Wczoraj dyrekcja WPEC-u zapewniła nas, że już od piątku rozpoczęto rozruch sieci ogrzewczej budynków mieszkalnych, zaś od dziś instytucji i budynków administracyjnych. Dzisiejszą noc powinniśmy zatem spędzić już bez termofora, a za biurkiem siedzieć bez ocieplacza.

Aura i nie ogrzane mieszkania odbiły nam się jednak trochę na zdrowiu. Przychodnia Rejonowa przy ul. Fornalskiej w ciągu minionego tygodnia przyjęła aż 705 osób z dolegliwościami ogólnie określanymi jako przeziębienia. Wydano w tym czasie zwolnienia na 564 dni dla dorosłych i 262 dni z tytułu opieki nad przeziębionymi dziećmi.

Dla Przychodni Rejonowej przy ul. Bema „czarnym dniem" był ubiegły poniedziałek. Przyjęto wówczas 179 pacjentów i 12 zgłoszeń na wizyty domowe.

Absencji w pracy, lekkich dreszczy i łykania polopiryny nikt, broń Boże, nie kojarzy z oszczędzaniem węgla, ale...

(hp)

Komunikat MO

11 września br. około godz. 22 w Białymstoku na przejściu dla pieszych przy skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Jurowieckiej, samochód dostawczy ciągnący na przyczepie łódź motorową potrącił osobę pieszą, która doznała ciężkich obrażeń ciała. Osoby będące świadkami powyższego wypadku — a w szczególności kierowca samochodu marki „Fiat 126p" koloru białego — proszeni są o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 123, tel. 38-93-35 lub 38-536.

Pożary!

W nocy z 26 na 27 września br. od zwarcia w instalacji elektrycznej doszło do pożaru we wsi Koce Borowe w gminie Brańsk. Spłonął budynek mieszkalny wraz z wyposażeniem, należący do Krystyny M. Straty wynoszą około 1 mln zł.

27 września około godz. 21 w Sokółce, również od zwarcia w instalacji elektrycznej spalił się budynek gospodarczy wraz z ośmioma owcami, kilkunastoma kurami i sianem — na szkodę Stanisława D. Straty oszacowano na około 120 tys. zł.

Dwie godziny później doszło do pożaru we wsi Słojniki gmina Sokółka. Spłonął dom będący własnością Edwarda T. — wartości 120 tys. zł. Pożar powstał od zwarcia w wadliwej instalacji.

Z tego samego powodu kilka dni wcześniej we wsi Romanówka gmina Siemiatycze spaliła się obora należąca do Mikołaja T. Pociągnęło to za sobą straty w wysokości około 200 tys. zł.

Natomiast w Białymstoku przy ul. Szenwalda częściowemu spaleniu uległo wnętrze mieszkania w drewnianym budynku należącym do Kazimierza G. Straty wynoszą ponad 30 tys. zł., a ogień rozprzestrzenił się od żaru, który wypadł z paleniska podczas nieobecności domowników. (x)

Dwie ofiary śmiertelne

Nie lekceważmy ostrożności za kierownicą!

Jesień — bardzo już chłodna w ostatnich dniach — przyniosła nieodwołalnie znaczne pogorszenie się warunków jazdy na drogach — śliskość jezdni, ograniczenie widoczności z powodu opadów mgły i coraz krótszych dni. W tej sytuacji lekceważenie ostrożności czy wręcz popisywanie się za kierownicą brawurą może skończyć się fatalnie. Oto wymowne przykłady tylko z jednego dnia — z ubiegłego piątku, kiedy na ulicach i drogach w naszym województwie wydarzyło się aż sześć wypadków, w tym dwa z ofiarami śmiertelnymi.

● **Na skrzyżowaniu dróg w Jeżewie Starym 65-letni Władysław L., kierujący „Fiatem 125p" wymusił pierwszeństwo przejazdu i w następstwie zderzył się z ciężarowym „Starem", którym jechał 37-letni Eugeniusz L. Kierowca „Fiata" poniósł śmierć na miejscu, a jadący z nim pasażerowie — Kazimierz Z. i Remigiusz P. — doznali ogólnych obrażeń i zostali umieszczeni w szpitalu.**

● **Na szosie z Jaświł do Dolistowa 25-letni Stanisław B. zamieszkały w Mikicinie, kierując motocyklem zderzył się z samochodem „Robur", którym jechał Andrzej K. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu.**

● **Inny motocyklista, 25-letni Jan G. o godz. 8.45 w Hajnówce na ul. Sportowej — na skutek nieostrożnej jazdy — wywrócił się motocyklem na jezdnię. Doznał ogólnych obrażeń i został umieszczony w szpitalu.**

● **W Bielsku Podlaskim o godz. 21.30 na ul. Okrzei będący prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym 23-letni Stanisław S. na łuku drogi wjechał „Fiatem 125p" na chodnik, a następnie uderzył w drzewo. Z ciężkimi obrażeniami został przewieziony do szpitala.**

● **29 września w Orli na ul. Kleszczelowskiej 19-letni Eugeniusz D., będący prawdopodobnie pod wpływem alkoholu potrącił „Trabantem" jadącego w tym samym kierunku na rowerze 41-letniego Włodzimierza S. Rowerzysta przypłacił to ogólnymi obrażeniami i pobytem w szpitalu.**

(x)



Wypadki zdarzają się o każdej porze, w tym wiele jesienią. „Na okrągło" też muszą trwać na służbie funkcjonariusze ruchu drogowego. Wielokrotnie, np. gdy chodzi o wezwanie pogotowia ratunkowego czy też zatrzymanie sprawcy wypadku, który uciekł z miejsca zdarzenia i nie jest znany — liczy się szybkość działania, każda minuta.

fot. C. Fabiszewski

Studium Wiedzy o Teatrze przyjmuje chętnych

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki wspólnie z Oddziałem Wojewódzkim Towarzystwa Kultury Teatralnej, podobnie jak w latach ubiegłych, organizuje **Studium Wiedzy o Teatrze.**

Zajęcia rozpoczną się w **połowie października** i trwać będą **do pierwszych dni maja** 1984 roku. Uczestnicy tegorocznych spotkań poszerzą swą wiedzę na temat **obecnych inspiracji w teatrze polskim.** Wykłady prowadzone będą raz w miesiącu (w wybrane poniedziałki, w siedzibie Teatru.

Osoby uczęszczające na Studium obejrzą ok. 10 przedstawień zrealizowanych przez białostockie teatry, wezmą udział w dyskusjach z realizatorami. Ponadto organizatorzy przewidują wzbogacenie programu o prezentacje małych form teatralnych.

Warunkiem przyjęcia na SWoT jest wykupienie karnetu w cenie 400 zł. Karnet stanowi imienną kartę wstępu na wszystkie programowe zajęcia Studium. Osoby, które uczestniczyć będą co najmniej w 75 proc. zajęć, otrzymają zaświadczenie ukończenia Studium.

Zapisy przyjmowane są do 10 października 1983 r. w Dziale Upowszechniania Teatru (Teatr Dramatyczny, wejście od ul. Elektrycznej) — codziennie **od godz. 10 do 15.30,** z wyjątkiem wolnych sobót i niedziel oraz w **Biurze OW TKT przy ul. Kilińskiego 8, pokój nr 113** (I piętro), **w godz. od 16 do 19.** (olp)